

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

### Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

**Prenumerata.**  
 We Lwowie:  
 miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 kwartalnie 3 „ 60 „  
 półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 30 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji:  
 miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 kwartalnie 4 „ 80 „  
 półrocznie 8 „ 80 „  
 Za granicą:  
 miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

Rzymo-katolickie: Dziś 4 kromatów. Intro: Teodora. Populrnie: Andrzeja z Avel.	Grecko-katolickie: Nestora. Terenya. Anastazyi m.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bałanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zajace.	Wschód słońca o 7 g. 5 m. Zachód słońca o 4 g. 24 m. Barometer 761. Ślota ze śniegiem
---	--	---	---	---

## Lewakowski przed wyborcami.

(C. d.) Oddawna wśród klas pracujących niezadowolone przybrało coraz groźniejsze wszędzie rozmiary. Rząd wiedział, iż klasy te pojęły już całą niesłusność w rozłożeniu ciężarów publicznych, że domagają się praw politycznych, poprawy losu swego co raz natręczywiej, a Izba pozostawała ślepa i głucha na te objawy. Potrzeby państwa wzrastały, militarystom coraz cięższych wymagał ofiar i ten najkonserwatywniejszy wyspowiadał w mowie tronowej, że potrzeba klasom zarobkującym pomoc nieśó, bo giną pod ciężarem podatków niesprawiedliwie rozłożonych. Izba nie zdobyła się na adres w odpowiedzi, przyjęła miłozną mowę tronową. Rząd wniósł sam reformę podatkową. Powołuję się tutaj na ministra Steinbacha, że mu wtenczas przepowiedziałem, że go to będzie kosztowało tekę, jeżeli rząd wprzód nie zmieni obowiązującej dziś ordynacji wyborczej. Czy sędziacie panowie, że w tej Izbie reformę podatkową na serjo traktowano? Odesłano ją do komisji, która śleczy i pracuje nad nią dotąd. Izba wotowała budżety, klóciła się, deklamowała. Rząd nareszcie zrozumiał, że ta Izba takiej reformy chyba nigdy nie uchwali i tutaj leży kluczek do obecnej konwulsji izbowej. Więc rządowi nie pozostawało już nic, jak zreformować najprzód Izbę. Być może, że miał do tego jeszcze inne uboczne powody. Ale czyż to nie wystarczało, co się we wszystkich krajach Austrii, co się u nas dzieje? Czy rozsądny rząd może obojętnie na to patrzeć, że chłopstwo całemi kupami bądź gdzie emigruje, byle się tylko usunąć z pod macoszych rządów, że stan średni ledwo dysze pod ciężarem podatków, których główna waga spada na ich codzienne potrzeby, że drobny przemysł ginie. (Oklaski. Głosy: Śluszenie!) Mówią, że rząd rzucił to hasło niespodzianie, że to spadło jak piorun z jasnego nieba. To nie jest prawdą, w Izbie nie załatwionych leżało 17 wniosków, w których się reformy wyborczej, a z których 15 wniósł postowie już w r. 1891! Nie doczekały się one izbowego traktowania; rząd więc wniósł swój projekt, bo dobrze wiedział, że ta Izba nie przystąpi do tej reformy bez takiego przymusu. Oburzenie klubów nie odnosiło się szczerze do formy wniesienia projektu tj. że odbyło się ono bez porozumienia się z tymi klubami, które przez lat tyle oddawały szefowi gabinetu wszelkie możliwe i niemożliwe usługi. Hr. Taaffe to z góry wiedział i dlatego trzymał sprawę w tajemnicy. I znalazł on do ludu wprost bez rozwiązania Izby nawet za taką reformę — znalazł wdzięczność i znośność. Przynęzione klasy pracujące noszą bowiem wiele, nie szukają walk i wiedzą, że powoli w drodze legalnej do swoich praw przyjdą i przyjść muszą. (Oklaski!) Że niesprawiedliwa i upokarzająca jest ta reforma przez rząd proponowana, a któż o tem wątpi? Wszakże ona pozostawia przywileje kurji wielkiej posiadłości, zapewnia jej wyborcom daleko większą ilość mandatów w stosunku do głów i dośrodków opłacanego, jak wyborcom innych kurji, toteż ten pozostaje rażącym i nadal. Nie należy zapominać, że się stosunki ludności i opodatkowania od lat dwudziestu zmieniły (brawa!). Nie pomna-

ża liczby posłów z miast i miasteczek, nie ustanawia dla wyborów z Izby handlowych stałych przepisów, a tem samem wydaje te mandaty do dyspozycji każdorazowego rządu, a tylko i wyłącznie ogranicza się na pomnożeniu wyborców z kurji miejskiej i małych posiadłości. (Głosy: Śluszenie!) My nieszczęśliwcy, chłopcy i robotnicy to wszystko dobrze wiemy i dobrze rozważyliśmy, ale nie będziemy przecież występować przeciw tej reformie z powodu, że ona operację zaprowadzenia powszechnego głosowania od nas samych rozpoczyna! Ci nawet postępowi, którzy się nie zgadzają z powszechnym głosowaniem, ale jako tacy jawnie potępiją przewagę głosów z kurji wielkiej własności w Radzie państwa i Sejmie, powinni się zastanowić, że już ta reforma wedle obliczeń statystycznych zapewnia mieszczaństwu i chłopom przybytek mandatów, a redukcję mandatów z wielkiej własności. Trzy zjednoczone kluby Izby odrzuciły ją — nie chciały jej nawet wziąć za punkt wyjścia do debat, któreby się przecieć toczyły na podstawie tego rządowego i siedemnastu poprzednich poselskich wniosków! (Głosy: hańba! hańba Stadnickim!) Odrzuciły w imieniu zagrożonego tu reformą mieszczaństwa i chłopstwa! I któż to bronil praw mieszczaństwa i chłopstwa? Reakcyjny klub Hohenwarta, dla którego już sam parlament jest anomalia, klub niemieckiej lewicy, która wylczyła zaraz, że traci kilkadziesiąt mandatów, należących się innym narodowościom, i nasze Kolo, które przez lat szereg, z niebywałą wytrwałością, zwalcza w sejmie wnioski, dążące do pomnożenia liczby mandatów miejskich. (Hańba! Hańba!) Czy jest też w tem tak liczne zebraniu chociażby jeden wyborca, któryby wierzył, że te trzy kluby zajęły w izbie z troskliwością o naszą, t. j. średnich stanów i chłopów reprezentację, że odporne stanowisko?! — Mówiono nam w Kole, że taka reforma sprowadzi radykałów, socjalistów do izby, a wyprze inteligencję, ten kwiat wyborców — tak panowie, postawiono nas wysoko, od razu! (Śmiech). Otóż najpierw pozwolę sobie zaprotestować tu w imieniu tych, których nazywają inteligencją polską, dla tego, że nią jest. Inteligencja ta jest w swojej ogromnej większości demokratyczna, wszakże lewica sejmowa, która z niej wyszła. jawnie się do tego przyznaje. Inteligencja ta w życiu publicznym mały bierze udział, a to z powodów, których tu wyłuszczać nie potrzebuję, ale ona rozumie swoje znaczenie w kraju i narodzie, zwalczając stosunki, które nadają przewagę w kraju posiadającym ziemię i kapitał nad posiadającymi rozum, wykształcenie i naukę, ale pogardzą środkami sztucznymi, któreby jej nadawały, albo zapewniały mandaty poselskie. Ona wie, że kraj się bez niej obejść nie może, ale obojętną jej jest rzecz, czy kraj z jej szeregów wybierze robotnika, mieszcza-nina czy chłopca (Oklaski). Czyż nie wychodzi ona sama z tych klas pracujących, których jest krwią z krwi, kością z kości!

Inteligencja polska wie, że sprawa prostego ludu polskiego i ruskiego jest jej sprawą, bo na tych milionach opiera się przyszłość obu narodów, zdobycie wolności i niezawisłości! (Hucznoklaski!). Nieprawdą jest, że mieszczaństwo, że inteligencja miast opiera się reformie, która by rzeczywiście, w ich własnej kurji, zastosowywała ich własne demokratyczne zasady. To wszystko w Kole polskiem przecieć nikogo przekonać nie mogło. Odrzucono tę reformę wyborczą ze względów narodowych, autonomicznych i społecznych.

(Śmiech i okrzyki: Hańba im!) Większość Kola była przeciwna wszelkiej reformie wyborczej — a ustęp o rozszerzeniu prawa wyborczego, uchwalilo Kolo pod presją lewicy kolowej, w obawie, że ta chociaż drobna część Kola gotowa się oświadczyć za powszechnym głosowaniem — a niemniej pod presją lewicy niemieckiej, z którą już wówczas traktowano, a która przecieć musiała przynajmniej oświadczyć się za rozszerzeniem prawa wyborczego. Sam jeden przemawiałem w Kole za zaprowadzeniem powszechnych wyborów i przeciw tej ustawie niegłosowałem z powyżej przytoczonych powodów. Niejeden z kolegów z lewicy kola podzielał moje przekonania, a że miłozną, nie ma powodu potępić go, nie każdy chce rzucić groch o ścianę. Wielka większość Kola polskiego jest owocem narzuconej nam ordynacji wyborczej. Czy można nazwać ją programem szlachty, konserwatyzmu polskiego? Ona jest wyrazem kasty, posiadaczy wielkiej własności ziemskiej, skłębionej z rozmaitych żywiłów, podpieranej przez rozmaitych jegomościów, którym się przytem dobrze dzieje, ma przywileje, rządzi krajem i nie chce ustąpić. Zastrzegam się z góry, że przez to twierdzenie, niemam zamiaru ubliżać poważnemu stanowi właścicieli ziemskich, do nich również apeluję, tak samo jak do całego kraju, kładąc palec na otwartą ranę — i przypominając, że niezliczona warstwa społeczeństwa, korzystając z narzuconej nam przez Niemców ordynacji wyborczej, opanowała cały kraj, zabiera niezawsze czystymi środkami mandaty, tworzy większość zagłuszającą w obu izbach prawodawczych. Za pomocą rozbitków partii stańczykowskiej obsadziła wszystkie instytucje i urzędy swoimi figurami i terroryzuje społeczeństwo; przedstawia we Wiedniu położenie kraju w spaczonym świetle, tworzy sama koalicje i ministerstwa! Pytam się wszystkich prawych obywateli, konserwatystów i postępowych, czy to jest stan zdrowy?! Pytam się inteligencję kraju, czyśmy przeciw temu walczyć nie powinni, jako jeden mąż?! Przewidziałem od dawna, że to nastąpić musi i dlatego, od pierwszego mego tutaj wystąpienia wołam Curtaginem esse delendam! A na to, najpewniejszym środkiem są powszechne wybory. (Frenetyczne oklaski!) Co się dzisiaj z nami dzieje? Co będzie jutro? czy to kto wie w kraju? chociażby same tylko kola konserwatywne! A jak to przyszło, to dziś jednak, skoro już dla dobra ogółu uchwalona tajemnica kola; nieobowiązuje nas, potrzeba chociażby po krótko opowiedzieć!

Kiedy uchwalono odrzucenie przedłożenia rządowego — uchwalono równocześnie, że prezes klubu i p. hr. Stadnicki mają przemawiać. Tu muszę nadmienić, że się dowiedziałem od pośła Szepepanowskiego, że i jemu później komisja parlamentarna pozwoliła przemawiać, więc jego zapowiedziana przemowa odnosiła się do całości ustawy, a ja zapisałem się dopiero po przemowie hr. Stadnickiego, do sprostowania faktów, do czego niepotrzeba pozwolenia klubu. Obadwa w skutek odroczenia izby nieprzyszliśmy do głosu. Nikt w kole nie wiedział, że oświadczenie klubów nastąpi w porozumieniu się; o tem dopiero dowiedzieliśmy się na następnym posiedzeniu kola, na którym udzielono nam uroczyste komunikat lewicy niemieckiej. Na interpelację p. Abrahamowicza, że takie łączne wystąpienie klubów jest już jawną opozycją, oświadczył prezes z naciskiem, że niedajemy do obalenia rządów Taaffego. Odtąd niebyło już więcej żadnego posiedzenia kola. W Izbie przeszliśmy do opozycji w szeregu z klubem hr. Hohenwarta i lewi-



ca niemiecką, potem do formalnej z niemi koalicji *a wszystko to działo się już bez żadnej uchwały Koła polskiego!* Na dwukrotną moją prośbę, ażeby przeciw szanowny prezes zwołał to ciało, reprezentujące Galicję, do wspólnego zastanowienia się nad sytuacją, dostałem odpowiedź, że *prezes bierze odpowiedzialność na siebie.* Czytam w dziennikach, że już nawet program nowej koalicji stanął gotowy. Program polityki kraju robi się bez koła, bez przygotowania opinii publicznej i wybadania jej, bez odniesienia się do wyborców! Czyż to samo nie woła w niebogłosy o powszechne wybory. Mówią, że dostaniemy aż trzy teki ministerjalne (Śmiechy)! Ależ i dziesięć tek niepowetuje nam tej szkody, jaką w oczach ludów austriackich wyrządziło nam *maloduszne wystąpienie Koła w sprawie reformy wyborczej!* A oż dopiero wystąpienie hr. Stadnickiego, który był *upoważniony przez Koło* do mówienia w imieniu Koła. (Okrzyki: hańba! — to Haman!). W obec potępienia, jakie spotkało jego wystąpienie w całym kraju, bez różnicy zapatrywań politycznych, powinienym właściwie nie wspominać tu o nim. We Wiedniu miałem zamiar i obowiązek szczegółowo na te wycieczki odpowiedzieć. Tu idzie mi tylko o skonstatowanie faktu, — że do takiej przemowy nawet Koło go nieumocowało (Głos: Lenderbank go umocował!), że mu wyraźnie kilku członków komisji parlamentarnej zabraniało tak mówić, i tylko przez słabość większości komisji parlamentarnej, która liczyła na takt człowieka wykształconego, przypuszczono go do głosu. Solidarność Koła obowiązuje nas, że kiedy osobiste przekonania w Izbie wypowiedziane, byśmy zaznaczyli to wyraźnie, a hr. Stadnicki, mówił ciągle, *my, Koło, Galicja*, itd. i tym sposobem Izba odniosła wrażenie, że te brutalne wycieczki, przeciw całemu klasom społeczeństwa wychodzą z Koła polskiego! Ograniczam się więc tutaj tylko na skonstatowaniu, że hr. Stadnicki złamał solidarność Koła i jego własną naukę, w tejsze samej przemowie Izbie daną, jemu aplikując. „Anarchista jest ten, kto w przecenieniu siebie samego, ze wszystkich przysługujących mu praw wybiera sobie tylko to jedno prawo niestuchania nikogo i stawiania czoła wszelkiemu porządkowi i wszelkiej zwierzchności“ (Frenetyczne brawa!). W Kole samem niebardzo odmienne poglądy wygłaszał hr. Stadnicki, a był bardzo uważnie słuchany i potakiwano mu. Czyż w obec takiego usposobienia Koła można było liczyć na rozpatrywanie szans powszechnych wyborów, Przemawiałem za nimi a przeciw temu podnoszono względy narodowe, autonomiczne i społeczne. Mówiono, że przeto przypuszczoną zostanie większa liczba Rusinów do mandatów, stąd uszczuplenie Koła polskiego i zmniejszenie jego wpływu i znaczenia w Izbie, że grozić będzie niebezpieczeństwo rosyjskich knoń w kraju itd. (Śmiechy)

Czy panowie sędzicie, że znaczenie nasze jako Polaków w Austrii i u dynastji habsburskiej zawisem jest od liczby posłów w Radzie państwa we Wiedniu? albo od mniej lub więcej zręcznej polityki kierownika Koła polskiego? Czy może nie odnosi się ono do naszej wagi jako odłamu wielkiego narodu, sięgającego daleko po za granicę tego państwa, a czującego się zawsze jeszcze jednym z tym narodem? Czy zadanie nasze, zadanie Koła polskiego jest tylko na dziś, cel nasz tylko urządzenie sobie wygodnego gniazda tu w Galicji na kresach Polski? Czy nam Polakom wolno zapatrywać się na tak wybitnie polską sprawę, jak nią jest szczerą zgodą z narodem ruskim, który przecież nim jest, a łączonym z nami tylu najbliższymi węzłami z ciasnego stanowiska polityki czysto galicyjskiej? Na to żądam odpowiedzi od patriotów polskich, a nie od tych, którzy mają do stracenia mandaty poselskie na rzecz Rusinów.

Nieboję się Moskwy, bo ona niesie despotyzm, niewolę i knut, ale też ją zwalczać pragnę wolnością, braterstwem i sprawiedliwością, a nie korzystaniem z ustaw niemieckich.

O autonomji pozwólcie mi panowie mileczeń tu na ratuszu, wy sami wiecie najlepiej jak my jej bronimy we Wiedniu i pocóż tu roztracać cały szereg kłesk, poniesionych przez nas od upadku rezolucji z r. 1868, de mortuis nil nisi bene. Autonomia nasza jest dziś na papierze, a ten papier bardzo wiele nas kosztuje, i tuby tylko wybory powszechne zaradziły, *bo by nam dały większość demokratyczną*, która ma wiarę w autonomję, która by się odważyła we Wiedniu sięgnąć po praw-

dziwą, niewiązałyby ją bowiem tak ścisłe związki z Wiedniem jak dzisiejszą większość w Kole. Najtwardszy orzech do zgryzienia są względy społeczne. U nas bowiem jest w szerokich kołach zakorzenione uprzedzenie, że z wyborów powszechnych niewyjdą przedstawiciele wszystkich klas, konserwatyści i demokraci, chłopci i robotnicy, tylko sami anarchiści, socjaliści i radykały. Przewrócą cały świat! o zgrozo! Tu muszę zwrócić uwagę szanownych wyborców, przede wszystkim na naszą specjalność galicyjską, że my wszyscy, a niewyłączam tu nawet naszych nielicznych jeszcze czystej krwi socjalistów, jesteśmy w życiu politycznym o jedną skalę niższego nastroju, jak ci sami w innych parlamentach i krajach. I tak naprzykład: ja jestem uważany w Kole polskim za radykała, szanowni wyborcy! — w innym ciele politycznym byłbym uważany za zwykłego przeciętnego liberała! Lewica nasza uchodziłaby za umiarkowanych konserwatystów, a większość Koła polskiego za feudałów zakamieniałych ze zamierzonych wieków! *Panowie, jakżeż by się nam przydało mieć choć kilku prawdziwych socjalistów lub radykałów w Kole polskim!* U nas stronnictwo socjalistyczne jest upiorem trapiącym dusze pobożne! Niemniej jednak po cichu obliczono już, że na podstawie proponowanej przez rząd reformy wyborczej weszłoby dwu najmniej, a może nawet trzech socjalistów z Galicji do Izby. A ta reforma dotyczy najniebezpieczniejszej pod tym względem kurji wyborczej. Na podstawie wyborów powszechnych ze wszystkich kurji weszłoby ich może pięciu, jeszczeby świata nieprzewrócili! Dziwna rzecz, że to nienastąpiło w Anglii, gdzie od dawna wybory są prawie powszechne, a rządy liberalne z konserwatywnymi perjodycznie się zmieniają. Już nie mówię o Francji, ale we Włoszech, w Szwajcarii, w Niemczech, gdzie są zupełnie powszechne, a gdzie wszędzie dawne podstawy społeczeństwa zawsze jeszcze istnieją jak: prawo własności, prawo familijne, prawo spadkowe, a nawet aktualne, nie zupełnie bronić się dające warunki produkcji zmienione nieostały. Nikt ich nie obalił dotąd, tylko ludzkość idzie naprzód, ustępuje wymogom socjalizmu tam, gdzie sprawiedliwość i zdrowy rozsądek ustąpić wskazuje, ale nieobawia się zająć mu w oczy.

Wybory powszechne nie obalą i u nas porządku społecznego, tylko zrównoważą dobrobyt we wszystkich klasach, podniosą poziom cywilizacji — nie ja pierwszy to twierdzę. Była już reprezentacja Galicji, która w Austrii to samo twierdziła i tak głosowała, ale wyszła ona z innej szkoły, jak pokolenie dzisiejsze. Leży tu przedemną książka, która zawiera debaty wydziału konstytucyjnego z r. 1849. Na posiedzeniu z d. 11 lutego 1849, postawił poseł Brestl, późniejszy minister, wniosek, w którym żądał, by rada państwa wyszła z powszechnych wyborów, składała się z 350 posłów, 80 z miast, a 270 w stosunku do głów ludności, wprost przez ludność wybranych. A jako jedyny cenzus postawił: umiejętność czytania i pisania. Poseł *Ziemalkowski*, w imieniu Galicji, popierał go gorąco i tak przemówił: „kiedy mię wybierano, jedna wysoko położona osobistość wyraziła się, że ja nie jestem demokratą, bo chłopem nie jestem. Na to tylko mogę odpowiedzieć, że prawdziwymi demokratami są tylko wykształceni ludzie. I dalej bronił *szlachty galicyjskiej* że ona nie jest tak zacofaną jak czeska i *zgadza się na powszechne* wybory. Popierając wniosek Brestla, rzekł w końcu, że jeżeli już musi być wprowadzony jakiś cenzus, który nigdy do wyborów sprawiedliwie zastosować się nie da, to niechże nim będzie tylko *umiejętność czytania i pisania, bo ta będzie przynajmniej zachętą i bodźcem do oświaty!*“ Tak przemawiali patrioci polscy w r. 1849! Czy może kto zaprzeczy, że kraj cały stał wówczas za nimi? Jeżeli krajem nie mogą być zwane pojedyncze kasty i klasy, interesy pewnych kół i kółek, jeżeli krajem są te miliony obywateli wszystkich stanów w Galicji, to ja czuję, że je mam dziś za sobą. *Pamiętajcie, że ze mnie przemawiają tzy i modlitwy kroci tysięcy małych, cierpiących i uciśnionych, i wytrwajcie w spokojnem, legalnem, ale stanowczem domaganiu się, groźnem sprawiedliwością sprawy waszej i liczbą waszych głów, a zdobędziemy wybory bezpośrednie, tajne, powszechne z równym prawem do głosowania dla wszystkich.* (Długotrwa-jące brawa i oklaski).

## Zjazd w sprawie kas chorych Galicji i Bukowiny.

Ze sfer interesowanych otrzymaliśmy następujące pismo:

Ustawy dotyczące ochrony robotników, jakimi się ciągle nasi „mężowie stanu“ szczytają, ograniczają się w Austrii do niezupełnego ubezpieczenia od wypadków i od choroby.

Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków ogranicza się do robotników pracujących tam, gdzie motory są w ruchu. Nieskończenie niebezpieczna praca przy przemyśle lasowym, rolnym i innych niebezpiecznych gałęziach przemysłu drobnego nie są objęte tą ustawą. Dość powiedzieć, że np. kominarze nie podlegają temu ubezpieczeniu.

Wada tkwi w samej zasadzie, żądającej motoru, zanim ubezpieczenie dokonaniem być może. Ale nie tak to łatwo w Austrii zaprowadzić ustawę, a trudniej ją jeszcze zmienić.

Rozszerzenie ubezpieczenia powinno najpierw nastąpić co do robotników rolnych i leśnych. Robotnicy ci pracują u szlachty. Szlachta rządzi jednak, ona ma większość w radzie państwa i zrozmiałem jest, że ministerstwo zmiany takiej nie przedłoży chętnie, bo szlachta, o której kieszeń by się tu rozchodziło, z całą siłą wystąpi przeciw temu.

Tak samo ma się rzecz z kasami chorych. Robotnicy leśni i rolni, służba gospodarcza i domowa, dyetarjusze rządowi i autonomiczni — wszyscy oni wyjęci z pod działania ustawy o kasach chorych. I znowu rozszerzenie tego ubezpieczenia staje się niemożliwym, bo chodziłoby tu znowu o szlachtę. Szlachta nie będzie nigdy sama na siebie podatków nakładać. Widzieliśmy to już w komisji przemysłowej. Postawiono ekspertom pytanie, czy należy ustawę ochronną rozszerzyć na najemników dziennych, na robotników pracujących w drobnym przemyśle, ale ani słowem nie dotknięto kwestji robotników rolnych i leśnych. „Ci robotnicy należą do ustawodawstwa krajowego“ — powiadają nasi posłowie — bo wiedzą, że zwłaszcza nasi ustawodawcy krajowi, nie dotkną kwestji tej, bo przecież nasi ustawodawcy krajowi to w dziewięciu dziesiątych częściach ta szlachta, która z trudnością składa minimalną kwotę na ubezpieczenie pracujących przy motorach rolniczych.

Ubezpieczenie istniejące w kasach chorych i zakładach ubezpieczenia od wypadków tak ograniczone, że działalność ich nie obejmuje ani dziesiątej części pracujących, nadto nałożono na te zakłady takie ciężary i otoczono je takim biurokratycznym agend, że istotnie nadludzkie chyba wysilenia umożliwiają, że tu i ówdzie taki zakład jak-ko tako funkcjonuje.

Kasom chorych nałożono kaganiec przez rozdrobienie tychże. W tym samym kierunku działają ma w powiecie kilka różnorodnych kas chorych — a wynikiem tego taki rozdział ubezpieczonych na różne kasy, że żadna wymogom swym odpowiedzieć nie może.

Kontrola wpisu i wypisu członków, w ogóle ich ruchu tak jest utrudniona, a niechęć pracujących do ciężko opłacanych instytucyj tak wielka, że często latami wielkie zakłady omijają kasy chorych. Rządowe i autonomiczne władze niepomnie, że kasy chorych tyle zdjęły ciężarów z kraju, gmin, powiatu i rządu, odnoszą się z niechęcią i najmniejszej pomocy kasom nie udzielają. Nadto nukładają rząd na nie pracę olbrzymią w formie statystyki ruchu i choroby członków. Praca ta absorbuje wiele czasu i kosztuje każdą kasę pieniędzy moc — a przynosiż ona jakąkolwiek korzyść? Egzekucje kasowych pieniędzy idą leniwo, zaleganie z opłatami przez to wzrasta, a od kas coraz więcej, co raz lepszych świadczeń się wymaga.

Liczne wypadki w drobnym przemyśle, a więc u tych robotników, którzy ubezpieczeniu od wypadków nie podlegają, także podgryzają podstawy kas — a chroniczne choroby np. uwiad starczy niszczyć je też nie mało.

Naprowadzają one każdego rozumnie myślącego na to, że godziłoby się nieco pomyśleć o ubezpieczeniu na wypadek starości lub trwałej niezdolności do pracy, co przecież nie musi być wynikiem wypadku. I wszyscy, którzy o ubezpieczeniu pracującego myśleli, nad ustawami ochronnymi zastanawiali, wszyscy pewnie i o tem pomyśleli nie uczynili tego tylko ci, których to zadaniem nasil panowie posłowie.

Aby tym panom wszystkie te postulaty o czy naprowadzić, postanowiła komisja wybrana do zgromadzeniu związku kas chorych Galicji i Bukowiny.

winy — oprócz przekazanych jej uchwałą zgromadzenia wniosków — zwołać zjazd wszystkich tych, których ustawy ochronne dotyczą, aby się tam nad brakami w ustawie zastanowili i uchwaliliwszy rezolucje, takowe do wszystkich posłów Galicji i Bukowiny posłali. Zjazd ten odbędzie się dnia 8. grudnia br. we Lwowie w sali ratuszowej a porządek dzienny jego wykazuje jego treść:

1) Zagajenie przez przewodniczącego komisji zjazdowej. 2) Wybór biura Zjazdu. 3) Jakże byłyby pożądanymi zmiany w ustawie dla kas chorych; referenci pp. dr. Aschkenase i Juljan Obirek. 4) Jak pociągnąć do odpowiedzialności organizację kas chorych; referenci pp. dr. Roman Kulczycki i Ludwik Münnerich. 5) Czy i o ile instytucja ubezpieczenia na wypadek starości i trwałej niezdolności do pracy dałaby się oprzeć na kasach chorych; referenci pp. Roman Baczyński i Karol Nacher. 6) Reorganizacja Związku kas chorych powiatowych; referent p. Karol Nacher. 7) Emerytura urzędników kasowych; referent p. Władysław Lewicki. 8) Ewentualne wnioski.

Życzyćby wypadało, aby wszystkie czynniki mające styczność z ustawami ochronnymi, a więc pracodawcy, robotnicy i władze udział w zjeździe wzięły, istotne potrzeby w tym kierunku wykazano i przedłożono postulata gdzie należy.

Zjazd ten zwołuje komisja wybrana na IV zjeździe delegatów kas chorych w porozumieniu z zarządem kasy chorych m. Lwowa. Równocześnie z zaproszeniami na zjazd wysłała komisja wedle uchwał zgromadzenia delegatów kas chorych Galicji i Bukowiny, kwestjonariusz dotyczący wszelkich braków w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby, w urzędzeniu kas, w administracji takich choroby, w sprawie zabezpieczenia bytu urzędnikom i w sprawie zabezpieczenia bytu urzędnikom w kas. Nader ciężka administracja, obciążona w dodatku statystyką, nie pozwala kasom się rozwijać. Wady w ustawie tamują normalny bieg tych kas, a braki w ubezpieczeniu wprost uniemożliwiają, by kasa zadosyć czyniła wymogom.

Odpowiedzi na kwestjonariusze mają dać komisji materiał celem opracowania wniosków, które przedłoży ona ogólnemu zgromadzeniu delegatów. Rozesłane w tych dniach do wszystkich zarządów kas, tak powiatowych jak i zawodowych, do biur przemysłowych starostw i magistratów, do posłów, referentów przemysłowych rządu krajowego we Lwowie i Czerniowcach i do wszystkich interesowanych czynników — powinien dać dość materiału w odpowiedziach, celem skrupulatnego opracowania sprawy. Niech się tedy wszystkie zarządy kas i w ogóle wszyscy, którym sprawa ta na sercu leży, tak na zjazd na dniu 8. grudnia do Lwowa zjadą, jak i do końca bieżącego roku opracują odpowiedzi na rozesłany przez komisję zjazdową kwestjonariusz.

## KRONIKA.

**Mokry śnieg**, jaki minionej nocy osiadł na przewodach telegrafów i telefonów, spowodował przerwę w ruchu telegrafu i telefonu. Około 150 linii telefonicznych zostało zupełnie przerwanych, linie telegraficzne zaś zostały prawie w całym mieście uszkodzone. Dyrekcja poczt poczyniła wprawdzie bezzwłocznie wszelkie możliwe zarządzenia w celu naprawy uszkodzonych przewodów, zupełne jednak przeprowadzenie ich do prawidłowego stanu, zabierze bez wątpienia ze względu na techniczne trudności, około 14 dni czasu.

**Idealny podatek** i farsja według orzeczenia urzędników podatkowych i mężów zaufania. Oto najnowszy kwiatek na bujnej naszej niwie fiskalizmu. Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: „Jednemu z tutejszych obywateli, p. L., wymierzono pewien znaczny podatek, niemający uzasadnienia w żadnych dotyczących ustawach. Na jego zapytanie odpowiedziano w inspektoracie, że jest to podatek idealny, który wszakże trzeba zapłacić. Inny znów właściciel realności przyszedł dziś rano do redakcji i opowiedział dosłownie: „Ponieważ dom mój nad Czarnym Potokiem, faszjonowany na 282 zł. rocznie, od dłuższego czasu z braku lokatora stał próżny, przeto wypuściłem go na ten rok partji za 250 zł. Zawiadomiłem o tem urząd podatkowy i byłem pewny, że uwzględnią w wymierzaniu podatku i czas, przez który dom był bezczynszownika, i podaną przezemnie niższą faszję. Jakież było moje zdziwienie, gdy zamiast spodziewanej ulgi podatkowej, otrzymałem polecenie, ażeby zapłacić od domu, za który biorę czynszu 250 zł., podatku czynszowego 45 zł., z dodatkami krajowymi 90 zł., czyli więcej jak trzecią część tego, co sam biorę, nie licząc kosztów utrzymania budynków, asekuracji itp.

Ku mojemu jeszcze większemu zdziwieniu dowiedziałem się z onego polecenia czy nakazu płatniczego, że pomieszkanie w moim domu nieś powinno czynszu 324 zł. i też od tej kwoty podatek czynszowy został mi wymierzony. Na moje uwagi dotyczące, odpowiedziano mi w inspektoracie, że ocena rentowności mojego domu nastąpiła skutkiem orzeczenia dwóch komisarzy rządowych i mężów zaufania. — Czy o tem wiedzą sfery wyższe? Czy tak pojmują organa wykonawcze słowa wielkodusznego monarchy: „Drücket nur nicht die Leute zu sehr!“ — We Lwowie praktyki tego rodzaju dzieją się już od roku przy udziale zupełnie zagadkowych mężów zaufania.

### Przeszkody w zawiązaniu Kółka rolniczego.

Z Łopatyna piszą pod dniem 6. bm.: „Z inicjatywą gospodarza tutejszego, Józefa Brodziaka, zwołane zostało na wczoraj zebranie w urzędzie gminnym, celem założenia w Łopatynie Kółka rolniczego. Zebrało się wiele osób z inteligencji z prawdziwą chęcią poparcia tego zamiaru, bo istotnie jest rzeczą rażąca, aby gmina, licząca przeszło 3500 mieszkańców, dotąd nie myślała o samopomocy, do której Kółka rolnicze są stworzone. Zdawałoby się, iż rzecz taka, jak założenie Kółka rolniczego, nie powinna trafiać na przeszkody, lecz niestety, w Łopatynie inaczej. Dla całego kraju są statuty towarzystwa Kółek rolniczych zrozumiałe i jasne, a na podstawie tych statutów zawiązały się setki kółek, które rozwijają się pomyślnie. Któżby dał wiarę, że statuty te dla ek. auskultanta p. Czerniawskiego są do niczego i że on z tego powodu domagał się konieczności zawiązania Kółka rolniczego w Łopatynie na podstawie odrębnych statutów, niepodając jednak żadnego nowego projektu, ani też nie wykazawszy, w czem właściwie polega wadliwość zwykłych statutów. Przez swoje gwałtowne wystąpienie, które spowodowało bardzo gorącą dyskusję, doprowadził do tego, że z obecnych właścian Rusinów ani jeden do Kółka nie przystąpił, bo wzbudził w nich nieufność do tak pożytecznej instytucji.“

**Jubileusz Jeremiego.** W odpowiedzi na adres, przesłany mu od grona kobiet polskich czcigodny jubilat nadesłał na ręce p. Jaroszyńskiej, kierowniczki znanego ogródka froblowskiego, telegram (na blankiecie Szkoły ludowej) następującego brzmienia:

„Wzna Józefa Jaroszyńska, Lwów ul. Pańska 11. Na ręce szanownej Pani, której imię znajduję na karcie przesyłkowej składam najgorętsze podziękowanie wszystkim łaskawym Paniom za otrzymane w darze album pamiątkowe ozdobione Ich podpisami, Wdzięczny po za grób *Kornel Ujejski*. Listopad r. 1893.“

**Z Towarz. nauczycieli szkół wyższych.** Na posiedzeniu d. 28. zm. odczytał prof. dr. A. Jahner referat: „Zarządzenia w sprawie wychowania fizycznego młodzieży w szkołach średnich galicyjskich“. Nawiązując rzecz swą do rozporządzenia ministra, które uznało konieczną potrzebę ujęcia wykształcenia umysłowego i fizycznego, w jedną organiczną planem szkolnym objętą całość, zaznaczył, że Tow. nauczycieli szkół wyższych umieszczało tę sprawę stale na porządku dziennym swych obrad. Następnie przeszedł do szczegółowego wykazania tego, co w tym kierunku działo się w poszczególnych zakładach galicyjskich. Za podstawę służyły prelegentowi urzędowe sprawozdania dyrektorów. Z tego zestawienia środków, popierających fizyczny rozwój młodzieży, wynika, że grona nauczycielskie z godną uznania skwapliwością, trudnego i nie mało czasu wymagającego zadania, zakreszonego w rozporządzeniu, oraz, że dołożyły wszelkich starań, by i w tym względzie okazać powierzonej młodzieży życzliwość i przychylność. Rzecz swą zakończył prelegent przedłożeniem następujących wniosków: 1) Należy zwrócić się z prośbą do Rady szkolnej kraj., by w miejsce dawnych budynków, które nie odpowiadają nowoczesnym wymogom higienicznym, i przeznaczone były pierwotnie do innych celów, zainicjowała u władz centralnych budowę nowych gmachów, by obok wysyłania w czasie wakacji nauczycieli do parku dra Jordana w Krakowie, poczyniła kroki celem uzyskania dla każdego zakładu osobnych sił nauczycielskich, któreby objęły kierownictwo ćwiczeń fizycznych młodzieży, by naukę gimnastyki rozszerzyła na większą liczbę godzin niż dotychczas i, by jużto zapomocą porozumienia się z władzami wojskowymi, jużto w inny odpowiedni sposób dostarczyła nauczycieli pływania dla uczniów szkół średnich. 2) Należy przeprowadzić z początkiem roku szkolnego we wszystkich zakładach rekrutację lekarską uczniów do nauki gimnastyki i uwalniać od niej tylko na podstawie orzeczenia lekarza lub na wyraźne życzenia rodziców. Wyniki tych rekrutacji, oraz rezultaty nauki gimnastyki należy ogłaszać w sprawozdaniach rocznych. 3) Należy zwracać się nie-

ustannie do zwierzchności gminnych z prośbą, o wyznaczenie osobnego placu dla zabaw, tam, gdzie go szkoły średnie posiadają, i o założenie zakładów kąpielowych i pływalni, względnie o subwencjonowanie istniejących już tego rodzaju zakładów pod warunkiem, by uczniom szkół średnich przyznawały jak najdalej idące ulgi. 4) Towarz. nauczycieli szkół wyż., względnie jego poszczególne koła powinny rozwinąć akcję w tym duchu, by wychowanie fizyczne uznane zostało równie ważnym czynnikiem w życiu społeczeństwa, jak wykształcenie umysłowe. Dążyć należy w pierwszym rzędzie do założenia towarzystwa na wzór francuskiej: „*Ligue nationale de l'education physique*“, któreby umożliwiły uboższym uczniom zabawy i ćwiczenia fizyczne. 5) Należy wypracować szczegółową instrukcję, z uwzględnieniem stosunków miejscowych, dla nauki niektórych przedmiotów w polu. W plan tych wycieczek dla szkół lwowskich należy dołączyć zwidzanie pamiątek i zakładów naukowych.

W dyskusji udział brali: dr. Gerstmann, dr. Mańkowski, prof. Dolnicki i dr. Szpilman, na którego wniosek uchwalono przedłożone wnioski uczynić jeszcze raz przedmiotem dyskusji.

**Z Kołomyji** donoszą nam: D. 9. bm. odbyć się ma w tutejszym sądzie rozprawa apelacyjna w sprawie montera kaflarskiego, F. Bartosza, przeciw garnarczowi i kaflarzowi Sławińskiemu o obrazę czei. Rzecz przedstawia się dość zajmująco, świadczy bowiem o tem na jakie szykany narażony jest biedny robotnik, jeżeli choćby w najprawniejszej formie rozwiąże swój stosunek służbowy. Gdy bowiem F. B. wypowiedział robotę zaskarżył go pracodawca, że jest socjalistą i buntownikiem i spowodował rewizję policyjną w mieszkaniu F. Bartosza, przyczem policja (miejska) miała zamiar uwięzienia Bartosza, który wskutek tego ukrywać się musiał. Oczywiście F. Bartoszewi o knowaniach socjalistycznych ani się śniło. Gdy nadto p. T. Sławiński wspólnie ze swym bratem zwabili F. B. do fabryki pod pozorem obliczenia się i tam się czynnie na niego porwali, gdy dalej brat p. T. Sławińskiego udał się do Lwowa do brata Bartosza i tam zakomunikował mylną wiadomość, że Bartosz jest uwięziony, a równocześnie jakby na zamówienie zatelegrafował Tadeusz Sławiński do brata Bartosza, że wypuści jego brata jeżeli mu się przysze 40 złr. Zaskarżył więc Bartosza obu Sławińskich do sądu, który (w pierwszej instancji) w tych sztuczach nie dopatrył się nic karygodnego i Sławińskich od oskarżenia uwolnił. Bartosz wniósł rekurs, który ma zostać zatwierzony 9. bm.

**Diecinna pomsta.** *Gazeta Kołomyjska* pisze: Pewien dygnitarz miejscowy uczuł się obrażonym niewinnym artykułem, zamieszczonym w skonfiskowanym zresztą numerze naszej gazety, w którym postępowanie tego pana i jego podwładnych poddaliśmy surowej, lecz zasłużonej krytyce. Zamiast zmyć obrazę urojoną w sposób w świecie cywilizowanym przyjęty, albo zaskarżyć redaktora do sądu, postanowili podwładni rzekomo obrażonego dygnitarza, zniszczyć redaktora materialnie i moralnie. Dostawszy w sposób zagadkowy i dla nas wprost niezrozumiałych kilka naciętych nieostemplowanych numerów naszej gazety, wymierzili nam karę stemplową około 700 zł. wynoszącą, a nadto wnieśli do wydziału kasyna podanie, żądające nie mniej, nie więcej, jak wyrzucenia redaktora z Towarzystwa, grożąc w przeciwnym razie wystąpieniem. Wydział kasyna przeszedł oczywiście nad tą petycją, zdradzającą niedojrzałość, małostkowość albo obłąd, do porządku dziennego, poczem panowie petenci wystąpili gremialnie z kasyna w liczbie 14. Zamał zatem, mający na celu moralne zabicie jednostki niewygodnej, nie udał się i okrył tylko śmiesznością w oczach ludzi dojrzałych tych, którzy poczęli sobie na wzór owego malca, co pogniwawszy się na matkę, poszedł spać bez kolacji. Niemniej przeto grożą oni, że i obradu jeść nie będą, a nawet już w części wykonali swą groźbę, wypisując się z „Sokoła“ dlatego tylko, że w wydziale tegoż zasiada redaktor. Dalej, panowie! Redaktor jest jeszcze członkiem wydziału „Bursy polskiej“, Towarzystwa muzycznego, jest członkiem Czytelni Kraszewskiego, Kasyna mieszczańskiego i wielu innych towarzystw. Wypisujcie się z nich rychło, aż znajdziecie się sami, aż poznacie, że ażeby być człowiekiem, ażeby być członkiem społeczeństwa ludzkiego, potrzeba oprócz gwiazd i złotych kołnierzy, jeszcze czegoś, właśnie tego, o czem wy, zdaje się, nie macie pojęcia. Tylko tak dalej!

**Cesarz a p. porucznik.** *Gazeta Przemyska* podaje następujący fakt: „W zeszłym miesiącu czytaliśmy w dziennikach uznanie cesarskie dla obrony krajowej, która w ostatnich latach tak się wydosko-

nalila, że w niczem nie ustępuje linu. Zapatrywał najwyższego wodza nie podzielał jednak p. porucznik odbywający kontrolę żołnierzy obrony krajowej w d. 31. zm., bo widocznie niezadowolony z ich postawy, wygłosił mowęk przepłatana nader dobitnymi zwrotami, jak: „psy przemyskie trzymajcie mordy w porządku“, „cylindrowe żaki“ itp. Słowa te dotknęły do żywego zgromadzonych, pomiędzy którymi byli profesorowie gimnazjalni, urzędnicy kolejowi, kupcy, przemysłowcy, rolnicy, przeważnie ludzie samoistni i ojcowie rodzin. Zgromieni nie mogli tego pojąć, że cesarz chwali obronę krajową, a p. porucznik w tak wysokim stopniu jest niezadowolony. My także tego przemówienia nie umiemy sobie wytłumaczyć i bolejemy nad tem, że obywatel żołnierz musi niejedną obelgę znieść milcząco.“

**Konfiskata.** Nr. 14. biednego *Szkolnictwa ludowego* z dnia 5. bm. skonfiskowany został z powodu artykułów: „Czy krytyka planów naukowych jest potrzebną?“ i „Nowe plany naukowe w świetle krytyki“.

**Wydział krak. Tow. „Oświaty ludowej“** uchwalił na posiedzeniach 27. zm. i 3. bm. projekt zmian statutu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie w celu uchwalenia tego projektu zostanie zwołane w pierwszą niedzielę grudnia br.

**Poświęcenie lokalu Towarz. „Zgody“ w Krakowie** odbyło się onegdaj. W obszernym i pięknym lokalu, jaki obecnie zajmuje Towarzystwo „Zgoda“ przy ulicy św. Tomasza, zebrało się nader liczne grono członków i zaproszonych gości, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowego lokalu. Jako goście przybyli: prezes Izby handlowej p. Baranowski, dr. Weigel i dr. Sokołowski, radcy miejscy pp. dr. Boroński i Chyliński, reprezentanci cechów, Towarzystwo młodzieży handlowej, Towarzystwo „Gwiazda“ itd. Poświęcenia dokonał ks. Kurleto, Augustjanin. Po poświęceniu odbyła się uczta.

**Wypadek.** Onegdaj w południe na Podgórzu, podczas odłączania wagonów, urwała maszyna obie nogi dozorcey wagonów, Tomasza Jakubieca, i zadała mu kilka ciężkich ran w głowę. Śledztwo w toku. Niezadowolonego przywieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza.

**Z miłości dla Rosji.** Uroczystości francuzkie nie przeszły bez wpływu na nerwy wrażliwszych jednostek. Dzienniki paryzkie donoszą o wypadku samobójstwa z miłości dla Rosji. Kobieta 40-letnia skoczyła do Sekwany z mostu d’Alieres, w chwili kiedy pociąg, wiozący oficerów rosyjskich do Wersalu, przechodził przez most kolejowy. Kobieta owa trzymała w rękach flagi rosyjską i francuzką. Kiedy pociąg przechodził, skoczyła do wody, wykrzykując: „Zobaczyć ich, potem umrzeć. Niech żyje Rosja!“ Pomimo szybkiej pomocy wyciągnięto z wody już tylko jej trupa. Spodnica denatki składała się z zeszytych z sobą flag rosyjskich i francuzkich, a koszula — z flag rosyjskich.

**Rocznica śmierci Lavoisiera.** Celem uczczenia pamięci znakomitego chemika francuzkiego Lavoisiera, z powodu kończącego się w r. 1894 stulecia od jego stracenia, rosyjskie Towarzystwo przyjaciół przyrodznawstwa, antropologii i etnografji, wybrało komisję specjalną.

**Tunel 517 metrów długości** przebito 5. bm. o godz. 10. przed południem obok Jamny. Przebite tego tunelu należało najcięższych do wykonania partji z całej budującej się kolei Stanisławów-Woronianka. Trudność polegała w tem, że wjazd do tunelu idzie w linii prostej, wjazd zaś półkołu. Tunel ten należy do najdłuższych w całej monarchji.

**Kradzież obrazów.** W Monachjum zdarzył się niedawno wypadek, że ktoś w tamtejszej pinakotece z drogiego portretu Goethego, który malował głośny w owym czasie malarz Karol Józef Stieler, wykrajał trójkąt, zawierający oczy i nos. Przypuszczają, iż uczynił to jakiś obłąkany, którego dotąd nie wykryto. Natomiast aresztowano tamże jakiegoś garbatego Czecha, który zajmował się malowaniem na porcelanie i sztukatorstwem, a który skradł prof. Leubachowi przeszło sto szkiców do portretów wartości do 15.000 złr. Prof. Leubach zatrudnił go w swej pracowni do naprawy ram. Szkice wynosił on z pracowni malarza w ten sposób, że chował je pod kamizelką na plecach poniżej garbu, albo kazał sobie przynosić olbrzymie pudło z farbami, potrzebnymi do malowania ram, w to pudło pakował szkice i kazał je następnie wynosić. Szkice sprzedawał on za 3000 marek. Podobno w kradzieży, która trwała 2 lata, brał udział także jakiś młody malarz, bawiący obecnie w Rzymie, a który był już karany za

kradzież sukna w sklepie swego wuja, znanego handlarza ubrań w Monachium.

**Cholera w Galicji.** *Gazeta Lwów.* donosi: D. 6. bm. zachorowało na cholere azjatycką: W powiecie liskim w Ustrzykach dolnych 2 osoby. W pow. nadwórniańskim w Łanczynie 1 osoba. W pow. sanockim w Jędruszkowcach 1 osoba. Wyzdrowiały: w Bohorodczanach i w Horocholinie po 1 osobie, w Kołomyi 1 osoba, w Łanczynie 1 osoba. Zmarły: (w pow. kałuskim) w Serednem 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 5. bm. w leczeniu chorych 17, w d. 6. bm. zachorowało osób 4, wyzdrowiało 4, zmarła 1 osoba, pozostaje zatem w leczeniu chorych 16.

**Ilia Repin,** jeden z najznakomitszych malarzy rosyjskich, bawi od piątku w Krakowie, gdzie przyjechał w celu namalowania portretu śp. mistrza Matejki. Przyjechał z sobą tylko kartki pogrzebowe. Był on zawsze gorącym wielbicielem talentu Matejki. Najwybitniejsze prace Repina są: „Burłacy ciągnący barkę na Woldze“, „Iwan Groźny“, który był wystawiony w Petersburgu, a w Moskwie wystawić go nie dozwolono i do dziś dnia nie wolno go reprodukować w Rosji — wreszcie ostatni obraz „Zaporożcy piszący list do sułtana“ miał ogromne powodzenie za granicą ze względu na świetną charakterystykę postaci.

Wczoraj cały dzień spędził p. Repin w towarzystwie wybitniejszych tutejszych malarzy; popołudniu zwiadał kopiec Kościuszki, gdzie udał się konno na sokolskim koniu; wieczór przepędził u pp. A. Piotrowskich, gdzie zgromadzili się najwybitniejsi malarze, tutaj przebywający: Aleksander Gierymski i inni. Na kopcu zwrócił uwagę p. Repin na to, że dobrzeby było postawić statuę Kościuszki z brązu na wierzchołku, — ktoś odrzekł, że to jest niebezpiecznie, bo w razie wojny mógłby być przypadkiem zniszczony przez Rosjan...

**Kronika policyjna.** Marjanna Spala, wyrobnie z Kleparowa, została wczoraj rano przez jakiegoś drażkarza biczyskiem tak pobita, że zęby postradała. Sprawca umknął.

W domu przy ul. Kaleczej l. 3, skradziono z zamkniętej komórki na szkodę Wiktorji Bajon bicz koralu wartości 45 złr.

W Łużanach spełnioną została w nocy na 6. bm. kradzież na szkodę Korna Szipenitz. Zabrano srebrne lichtarze, puławy, widelce, noże, wartości 2500 zł.

**Złamał nogę.** Wczoraj o 4. po południu wezwano pogotowie stacji ratunkowej na ul. Sykstuską l. 16. gdzie po przybyciu skonstatowano u czeladnika ślusarskiego Teodora Dzydzystłowicza złamanie podudzia nogi prawej. Kalekę opatrzone natychmiast w pobliskiej sieni, następnie odstawiono go do szpitala powszechnego.

**Samobójstwo.** O godz. 6. wieczorem przybiegł wczoraj na stację ratunkową chłopak splakany prosząc, by ratowano czempredzej ojca jego, który napił się karbolu, i już umiera. Lekarz dyżurny z asystencją udał się natychmiast dorożką z biednym chłopczyką na ul. Jagiellońską l. 13. W okamgnieniu zabrano się do ratowania gasnącego już ojca chłopczyzny, Leona Kosiakiewicza. Niestety, ratunek okazał się płonny, pominiawszy bowiem, że był spóźniony, gdyż upłynęło poprzednio wiele czasu na ratowanie chorego środkami domowymi, niezadowolony samobójca zażył zbyt wielką ilość skoncentrowanego karbolu, by skutki można było usunąć. Kosiakiewicz osierocił żonę i syna.

Dodać musimy, że jest to w tym tygodniu trzecie samobójstwo przez otrucie. W poniedziałek i wtorek, udało się pogotowiu stacji ratunkowej uratować nieszczęśliwych, wezwancie przyszło niestety za późno.

**Na rzecz weteranów 1863 r.** złożyła u nas p. Schönfeld 5 złr.

**Pewną kwotę** pieniężną zgubiono w handlu H. Mayera, poszkodowany odebrać może tamże.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Nauczycielka“, sztuka w 4. aktach hr. Koziembrodzkiego.

(ms). **Opera.** Jako Małgorzata w Gounoda „Faustie“ debiutowała wczoraj panna Loda Palasara (Nazwisko przybrane, młodej, bardzo ujmującej lwowianki, córki jednego z wybitnych muzyków lwowskich). Z występu wczorajszego, początkującej śpiewaczki sędzić nam nie wypada, towarzyszyła jej bo-

wiem przez cały wieczór tak olbrzymia trema, że za ledwie w akcie ostatnim chwilami była panią swego głosu — jak na scenę nie bardzo wydatnego. Wstrzymujemy się zatem z wydaniem stanowczego, otwartego sądu, do występu następnego, o ile takowy nastąpi.

P. Myszuga śpiewał Fausta jak zwykle, doskonale. Niemniej należą się tym razem słowa uznania i zachęty p. Górskiemu, który Walentego śpiewał wczoraj ustępami wcale dobrze.

P. Kowalski jako Mefisto okazał się obiecującym śpiewakiem, jak to już po pierwszym jego występie zaznaczyliśmy.

Siebel pani Radwan zasługuje na pochlebna wzmiankę również i Marta pani Kasprovic z owej.

Chóry i orkiestra to chroniczna słabość naszej opery, by je te uzdrowić, widocznie nikt się nie stara.

Trudno zrozumieć, jak reżyserja może dopuścić do tak skandalicznego tańczenia walca w akcie drugim. Prześliczna muzyka Gounoda z pewnością zasługuje na bardziej staranną opiekę. Wyobrażamy sobie, że tak jak wczoraj na scenie, musi wyglądać walc tańczony „pod Sroką“ lub w innym tego rodzaju przybytku. Wstydić się trzeba, gdy słuchając przedziwnej piękności walca Gounodowskiego, widzi się na scenie stołecznej niesmaczne harce, niewprawnych par niby tańczących. Lepiej wcale nie tańczyć a pozwolić publiczności, by spokojnie wysłuchała pięknej muzyki.

Paderewski dawał koncerty w Manchester, Liverpoolu i Glasgowie, zaś przed kilku dniami powrócił do Londynu.

Józef Sliwiński, pianista, został przez impresarij A. M. Palmera zakontraktowany na szereg koncertów w Ameryce, dokąd wyjedzie d. 11. bm. Podróż ma trwać pół roku.

Włodzimierz Wysocki wydał w Kijowie w ozdobnym wydaniu dwie „legandy“ pt. „Bocian“.

**Francuz o Sobieskim.** W *Revue d’Histoire Diplomatique* hrabia du Hamel rozpoczął druk obszernej pracy o polityce Sobieskiego w stosunku do Francji, opartej na sześciotomowym dziele Waliśzewskiego, którego druk, doprowadzony do połowy przed laty dziewięciu, nakładem akademji krakowskiej, przerwany został od owej pory z przyczyn niewiadomych.

**Gazeta tatarska.** W Baku ma wychodzić w języku tatarskim gazeta *Maszrik* (Wschód), pod redakcją Achmet-bek-Agajewa, który wykształcenie otrzymał we Francji i jest współpracownikiem dzienników francuzkich i rosyjskich. *Kaukaz* drukował szereg jego feletonów w kwestji muzulmańskiej. Gazeta będzie wychodziła trzy razy na tydzień.

## Pogrzeb Jana Matejki.

Kraków 7. listopada. Pogoda. Po g. 8. z rana zaczęły się deputacje z wieńcami ustawiać. Dziwnie przykre odniosłem wrażenie. Zewnętrzna bowiem szata Krakowa zwykła. Wcale nie poznać, że dziś pogrzeb mistrza. Na ul. Florjańskiej, oprócz domu żaloby, tylko jedna chorągiewka. W rynku fizjonomia najwyklesza. Ocaliły sytuację wspaniale, nadzwyczaj liczne deputacje lwowskie w strojach narodowych, z olbrzymiami wieńcami.

Mistrzowie ceremonii pp. Ksaw. Konopka, Emilianowicz, Penz, Zagórny, Marynowski i Staszczak ustawiają delegacje i utrzymują przy pomocy straży honorowej porządek.

Imponuje moc duchowieństwa. Na Florjańskiej licho utrzymany porządek. Na szczęście nie ma mas wielkich. Wobec reprezentacji lwowskiej w świętych strojach mizernie wygląda reprezentacja miasta Krakowa. Wszyscy w surducikach zwykłych. Gdyby nie wielka ilość deputacji lwowskich, pogrzeb wypadłby dziwnie. Koło polskie reprezentuje Chrzanowski, Popowski, Sokołowski, Weigel, Sanguszko i Romanowicz w strojach narodowych.

O godz. 9. wyniesiono zwłoki i ustawiono koło trybuny odkrytej. Tarnowski zirytowany oświadczył głośno, iż wyraźnie przyrzekł mu komitet, że będzie przemawiał z pod krytej trybuny, gdyż chodzący na gardło. Wogóle czuć się daje brak porządku organizacji. Mowa Tarnowskiego piękna, wielkie wywarła wrażenie. W mowie wspominał o Matejce, iż spełnił kielich goryczy do dna. Podniósł gorącą miłość ojczyzny, przywiązanie do Krakowa.

Po przemówieniu Tarnowskiego ruszył zwołna kondukt ku kościołowi Marjackiemu. Zwłoki ukochanego mistrza niosą uczniowie szkoły sztuk pięknych. Sznurzy całunu niosą reprezentanci Wydziału krajowego, prezydenci m. Lwowa i Krakowa, profesorowie szkół sztuk pięknych i Henryk Rodakowski. Żaloby

rydwan ozdobiony u głów orłem polskim, u nóg zaś herbem miasta Krakowa, projektu Juliusza Kosasa.

Smutny kondukt postępuje w porządku następującym: Pluton straży pożarnej ochotn., „Harmonia“, Tow. „Sokołów“, cechy i stow. rękodz. z chorągwiakami i insygniami, stow. akademickie, zbór ewangelicki i izraelski, artyści dramatyczni, magistrat m. Krakowa, tow. strzeleckie, kongregacja kupiecka, tow. tańzańskie, techniczne: krakowskie i lwowskie, imienia Tadeusza Kościuszki, opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830 i 1831, tow. wzaj. pomocy uczestników powstania pol. r. 1863 i 1864, Koła literacko-artystyczne: krakowskie i lwowskie, czeska „Beseda“ w Krakowie, stow., spółki i Izby przemysłowo-handlowe, kolegium adwokatów i notariuszów, tow. lekarskie, reprezentanci dziennikarstwa i literaci, rada m. Podgórze, delegacje rad miejskich, rada powiat. krakowska, delegacje rad powiatowych, tow. rolnicze, duchowieństwo, niosący orderzy zmarłego, ciało zmarłego śp. Jana Matejki, rodzina zmarłego, marszałek i Wydział krajowy, władze wojskowe i cywilne, Akademia umiej., uniwers. Jagielloński i lwowski, szkoła sztuk pięknych, oraz artyści malarze i rzeźbiarze, Rady m. Krakowa i Lwowa, komitet pogrzebowy, dwa plutony straży pożarnej. Przed każdą z instytucyj w pochodzie udział biorącą, niesiono wieńce przez nią ofiarowane.

**Kraków 7. listopada.** Imponujące wrażenie robi olbrzymi wieńce z palet i dęt rzeźbiarskich. Są to palety ułożone jedna na drugiej w wielkie półkole, na dwóch szerokich kiściach palmowych. Przez środek zwieszają się szeroka czarna szarfa z napisem: „Janowi Matejce“. U dołu olbrzymia kokarda i dwie szarfy bez napisu, spięte pałąk kamieniarską i dętami rzeźbiarskimi. Na wieńce złożyły się barwne palety wszystkich niemal krakowskich artystów, a zaletem: Stabiewicza, Tondosa, Popiela, Pochwalskich, Stasiaka, Wodzinowskiego, Tetmajera, Kossaka, Janowskiego, Żelechowskiego, Gramatyki, Benedyktowicza i wszystkich innych, jakoteż dęta rzeźbiarzy Tadeusza Błotnickiego, M. Zawiejskiego, panny Rożniatowskiej i innych.

Wieńce ten niosą przez całą drogę artyści i uczniowie szkoły sztuk pięknych.

Chłop kujawski niesie wieńce z kłosów.

**Kraków 7. listopada.** Przez cały czas trwania obrzędu pogrzebowego sklepy w rynku, jakoteż na ulicach, któremi kondukt przeciągał, były zamknięte.

Towarzystwo strzeleckie wystąpiło z kurem srebrnym Zygmuntem i insygniami marszałków. Przed korporacją niosą ogromny wieńce z szarfą białą i zieloną.

O dziesiątej stanął pochód w kościele, gdzie Eminowicz wzorowo utrzymywał porządek. Dopiero w kościele wyglądało wszystko imponująco. Zwłaszcza deputacje lwowskie i cechy, tworzące szpaler. Krakowskie natomiast gubiły się zupełnie.

Znakomity malarz ukraiński Riepin przybył do Krakowa, by poznać Matejkę, ale niestety zastał już martwe zwłoki. Riepin bierze udział w pogrzebie. Rzeźbiarz Syrewicz niósł wieńce rzeźbiarzy warszawskich. Kossak, Tadeusz Błotnicki i Maleszewski postępowali z odznakami za trumną Matejki.

Włóścian w pochodzie nie ma. Przykre wrażenie robi niezwykle chłód. Dziwne zachowanie Krakowa w obec Matejki.

**Kraków 7. listopada.** Do kościoła N. P. Marji wchodzi niosący wieńce instytucyj i zajmują miejsca w środkowej nawie. — Nawy boczne, prawa i lewa, zajęta publiczność. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kard. Dunajewski; mowę pogrzebową wypowiedział prałat Wład. Chotkowski. Podczas nabożeństwa Towarz. muzyczne pod dyrekcją p. Barabasa, odpiewało „Requiem“ (Verhulsta).

Kazanie Chotkowskiego uczyniło wielkie wrażenie. Chotkowski mówił: Matejko nie prorok, ale wybraniec Boży. Miał władzę od Boga przemawiania znakami. Tam go nawet zrozumiano, gdzie nie rozumiano słowa. Kiedy nad Polską przeszedł świat do porządku, on zawołał: *surdi audite!* Nad świąt, gdzie nas gnębią, wywalezył tryumf dla polskiej sztuki. Nie był pooblebą. Był kaznodzieją narodowym, jak drugi Skarga. Dalej omawiał Chotkowski treść wszystkich obrazów. Niewypełnione śluby Jana Kazimierza muszą spełnić wszystkie stany cywilne i duchowne. Póki się ta rana nie zgoi, nie będzie szczęścia dla Rzeczypospolitej. Robi się dla ludu niby wiele, a właściwie mało. Dużo, ale nie szczerze. Oby Bóg wynagrodził wielkie zasługi Matejki hojnie, bo naród biedny nie może.

**Kraków 7. listopada.** Nabożeństwo ukończone. Pochód rusza na około rynku, przez ulicę Florjańską, Bramę, Rondel, ul. Basztową, Lubicz na cmentarz krakowski. Koło gmachu szkoły sztuk pięknych wita kondukt żałobny z trybuny umyślnie wystawionej tow. „Lutni“ pieśnią pogrzebową.

W chwili kiedy kondukt przesuwiał się koło ogrodu Strzeleckiego dano 25 salw moździerzowych. Na ul. Topolowej dom nabożny „pod Kościuszką“ świetnie udekorowany przez Stasiaka.

**Kraków 7. listopada.** Nabożeństwo i mowa Chotkowskiego w kościele trwała do dwunastej. Następnie ruszył pochód rynkiem. Publiczności mało. Koło rondla największe masy. O pierwszej pochód znajdował się koło rampy kolejowej. Ogromny zastęp Sokołów krakowskich, lwowskich i prowincjonalnych.

Na cmentarzu mówili: Łuszczkiewicz imieniem trzech instytucyj artystycznych, Benedyktowicz, imieniem uczniów pożegnał mistrza gorąco, zapewniając, że będzie im zawsze niedoścignionym wzorem i przykładem, jak ojczyznę kochać należy. Imieniem młodzieży przemówił prezes czytelnik Marek. Naród polski zrozumiał, że mu należy zrzucić łachmany purpury i przywdziać szatę pokutną. Do pracy tej zagrzewali poeci i artyści. Matejko obrazem „Kościuszkę“ postawił ideę, że w ludzie spoczywa odrodzenie ojczyzny. Tej idei młodzież zostanie wierna. Ostatni pożegnał krótko Maleszewski, imieniem artystów warszawskich.

Wieczorem przedstawienie w teatrze na dochód pomnika Matejki. Zjazd pozagalicyjski prawie żaden.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Czerniowce 7. listopada.** W miasteczku Wyżnicy wybuchł wczoraj pożar i zniszczył do szczytu 10 domów. Ośmnaście rodzin pozostało bez chleba i dachu. Szkoda wyrządzona wynosi przeszło 40 tysięcy złr.

**Wiedeń 7. listopada.** Księcia Windischgrätz przyjął dzisiaj cesarz w dłuższej audjencji. Jak słysząc, złożenie nowego gabinetu napotyka na trudności natury osobistej. Centraliści są bowiem stanowczo przeciwnymi powołaniu dwóch polskich ministrów fachowych, ponieważ Koło polskie miałoby wówczas razem z ministrem dla Galicji trzech przedstawicieli w gabinecie. Koła miarodajne są podobno przeciwnie utworzeniu ministerstwa czysto parlamentarnego i życzą sobie, ażeby w gabinecie reprezentowani byli także urzędnicy. Mówią nawet, że o te trudności misja Windischgrätz się rozbije.

Zakaz wywozu paszy ma być zniesiony 15. listopada.

**Budapeszt 7. listopada.** Cała prasa rozpisuje się długo i szeroko o istniejącem faktycznie przesileniu z powodu, że cesarz odrzucił ustawę o ślubach cywilnych.

**Wiedeń 8. listopada.** Sytuacja dla stronnictw koalicyjnych, pogorszyła się znacznie. Mówiono nawet wczoraj, że Windischgrätz zrezygnował z zamiaru złożenia nowego ministerstwa i że ministerstwo dotychczasowe z Taaffem na czele nadal pozostanie.

Centraliści byliby ostatecznie i z tego zadowoleni, byle jedynie „socjalista“ Steinbach ustąpił z gabinetu.

Chodzi im przedewszystkiem o usunięcie Steinbacha, który zamierzał zaprowadzić podatek giełdowy, tego Steinbacha, który podczas zaprowadzenia złotej waluty, postępował z wielką ostrożnością, by nie forytować szwindłów giełdowych, który zamierzał zreformować podatki na korzyść ludzi biednych, który nareszcie ośmielił się zagrozić niektórym uprzywilejowanym sferom projektem postępowej reformy wyborczej.

Między stronnictwami koalicyjnemi przyszło do poważnej różnicy zdań. Lwią część korzyści pragnie zagarnąć przywódca szacownej partji konserwatywnej hrabia Hohenwarth, a znajduje poparcie u części posłów polskich, mianowicie u stronnictwa tzw. „podolskiego“ Koła polskiego. Panom tym udało się nawet usunąć przy pomocy klubu Hohenwartha jedną, pozornie niezachowaną kandydaturę ministerjalną. Mówią bowiem, że Madejski ustąpić musi miejsca protegowanemu przez nich Bobrzyńskiemu.

Hohenwartowcy usunęli również kandydaturę br. Widmana, który miał zostać ministrem spraw wewnętrznych.

W miejsce Widmana wysunięto namiestnika

Tyrolu hr. Merwelda i prezydenta rządu na Szlązku Jägera.

Zapewniają również, że namiestnik Badeni pozostaje poza wszelkimi kombinacjami i że Biliński stanowczo odmówił propozycji wstąpienia do gabinetu.

Słowem, między burzycielami obecnego ministerstwa powstała obecnie podczas podziału zdobyczy, ogólna walka tajna i jawna wszystkich, przeciw wszystkim. Z tego wszystkiego zdaje się nie ulegać kwestji, że zwycięstwo odniesie reakcja, której hydra już dziś, dość wyraźnie wychyla oblicze.

Wczoraj trwało posłuchanie Windischgrätz u cesarza godzinę, po nim przyjmował cesarz Kalnoky'ego a następnie Taaffego, który zabawił u cesarza dwie godziny. Jaworskiego, Plenera i Hohenwartha cesarz do siebie wczoraj wcale nie wzywał. Trójka ta zajęta jest obecnie układaniem przeróżnych list ministerjalnych. Niewinnej tej zabawce, koła decydujące wcale nie przeszkadzają.

Sytuacja pogmatwała się bardzo, w szczególności z chwilą, gdy z prowincji poczęły nadchodzić wieści, że naród wcale nie zachwyca się koalicją trzech stronnictw parlamentarnych.

Ze sfer Koła polskiego donoszą, że wobec tego, że Jaworski za każdą cenę pragnie zostać ministrem, nominalnym prezesem Koła ma zostać Benoe, podczas gdy faktycznie kierować ma Kołem wybrać się mające dyrektorjum. Przeciw wyborowi Zaleskiego prezesem Koła, oponuje partja krakowska.

**Wiedeń 8. listopada.** Sądzą, że sejmy krajowe zwołane będą w grudniu i trwać mają do lutego.

Minister handlu wydał odezwę do zarządów kolejowych, w której takowym poleca, by uwzględniali najnowsze uchwały austriackiej ankiety mylnarskiej na punkcie zniżek taryfowych.

**Gielda.** Akeje kredytowe 333—, renta majowa 96.72, węg. renta złota 115—, ruble 134<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

**Budapeszt 8. listopada.** Sytuacja wikła się z każdą chwilą bardziej. Koalicja wszelkich reakcjonistów pracuje usilnie nad obaleniem ministerstwa. Przesilenie stało się trwałe. *Gdyby do jutra nie nadeszło od cesarza zatwierdzenie przedłożenia rządowych w sprawie ślubów cywilnych, rząd węgierski wnieść rezygnację.*

Wczoraj późnym wieczorem krążyły w mieście bardziej spokojne wiadomości. Ministrowie Wekerle i Ludwik Tisza odjechali o g. 10 wieczorem do Wiednia.

**Berlin 8. listopada.** Do sejmiku pruskiego wybrano 16 Polaków.

**Paryż 8. listopada.** Ministerstwo uchwalilo domagać się u rządu angielskiego wydania Korneliusza Herza, który już wyzdrowiał.

Dwudziestu pięciu posłów socjalistycznych postanowilo utworzyć odrębną grupę parlamentarną.

**Londyn 8. listopada.** Donoszą, że statek transportowy z 1100 żołnierzami brazylijskimi, zatonał w walce z statkiem powstańców „Republica“. Cała załoga miała zginąć.

## Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	mieсяcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem „Kurjera Lwowskiego“ mogą otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

## NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

## Dr. Joachim Goldfarb

otworzył kancelarję adwokacką  
w Przemyślu.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Kazimierz Podlewski

mieszka obecnie ulica Chorążczyzny 1. 16.  
Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

**Dr. A. Gońka**  
lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1.

**Okulista dr. TEODOR BALŁABAN**

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7. Od g. 10-12 przed poł. i od g. 3-5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

**Dr. ANDRZEJ KOS**

otworzył  
**kancelarię adwokacką**  
we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 5.

**OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI**

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12-1 i 3-4. ulica Hetmańska liczbą 10. II. piętro.

Lwów data pieczęci pocztowej.  
P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że z powodu podeszłego wieku i słabości sprzedałem mój zakład fabryczny, istniejący pod firmą: „c. k. uprzyw. rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu we Lwowie Juljusz Mikolasch“ panu Jakóbowi Sprecher i Spółce.

Dziękując jak nauprzejmiej za zaufanie, jakim mój zakład przez cały szereg lat obdarzano, polecam jak najlepiej moich następców, których również staraniem będzie Szanownych Odbiorców wszechstronnie zadowolić, łaskawym względem i pozostają

Z poważaniem  
*Juljusz Mikolasch.*

Odwołując się na powyższy cyrkularz mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż znaną powszechnie od lat tylu c. k. uprzyw. rafinerję spirytusu, fabrykę rumu, likierów i octu Wgo Juljusza Mikolasza we Lwowie, nabyliśmy na własność i takową nadal pod firmą: „Juljusza Mikolasza Następcy, Jakób Sprecher i Spółka“, prowadzić będziemy.

Jakkolwiek interes ten dopiero trzeci miesiąc prowadzimy, możemy dziś już z góry upewnić Szanowną P. T. Publiczność, że dążeniem naszym zawsze było i będzie, starać się w każdym kierunku popierać li tylko przemysł krajowy, natomiast znane wyroby nasze rozpowszechniać w jak największej ilości po za obrębem kraju naszego.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślimy się

Z wysokim szacunkiem i poważaniem  
*Juljusza Mikolascha Następcy.*

„Jakób Sprecher i Spółka“

Główny skład nasz dla miasta Lwowa, znajduje się przy ulicy Kopernika pod l. 9.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

**Dr. J. REINHOLD**

em. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka b. sekundariusz szpitala powszechnego w Wiedniu. Mieszka obecnie ul. Kopernika liczbą 5. i ordynuje od 10-12 i od 2-5.

**MED. Dr. S. REINHOLD**

lekarz dentysta  
powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Jagiellońskiej liczbą 2.  
od 9 do 5.

**Dom bankowy i kantor wymiany**

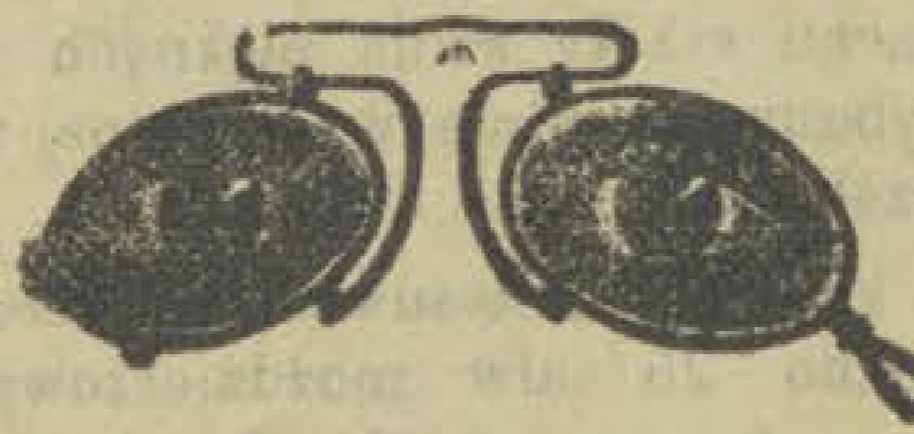
**Sokal i Lilien**

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez dotoczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
  - 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
  - 4% Obligacje propinacyjne.
  - 5% Obligacje komunalne.
  - 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.
- Zlecenia z prowincji skutecznie odwrotną pocztą.

**BENEDYKT KOPERNICKI**



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arłometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rękawki, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie drwinek elektrycznych. Wszelkie reperacje ukrotocznają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**Listy z kraju.**

Sambor 6. listopada. (Wybory do Rady miejskiej. Propinacja. Trotoary. Sprawiedliwość starosty p. Kieszkowskiego). Onegdaj odbyły się wybory do Rady miejskiej przy nadzwyczajnej nielicznej ndziale wyborców i dlatego też strona opozycyjna uległa prawie zupełnie. Partja magistracka występywała szczególnie przeciw radcy hr. Dzie duszykiemu, bo z takim radnym byłaby się musiała liczyć, a z ludźmi, którzy na dany znak wstają i siadają, łatwiej jest rządzić. Propinację miejską wydzierżawił był magistrat na nowy okres sześćoletni Kalmanowi Freudenheimowi za 32.000 zł. Interesenci wnieśli przeciw dotyczącej uchwały magistratu rekurs do wydziału pow., któryby polecił nową licytację rozpisac. Dziwna rzecz, że w łonie samego magistratu znaleźli się ludzie, którzy wbrew interesom miejskim wnieśli rekurs przeciwko uchwałę wydziału pow. do Wydziału kraj., który jednakowoż rekursu tego nie uwzględnił. Przed kilku dniami odbyła się więc licytacja na nowo i ten sam Kalman Freudenheim dał 41.280 zł., co oznacza dla miasta zysk przeszło 55.000 zł. W lecie ułożono w mieście nowe chodniki z kamienia trembowelskiego. Przeciw dobrem chodnikom niktyby nie miał, ale pierwiej należałoby w dalszych ulicach miasta, szczególnie na bliżu, gdzie mieszka najuboższa ludność chrześcijańska i żydowska założyć jakie takie chodniki konieczne tam potrzebne, a dopiero potem budować rzeczy zbytkowne w mieście. P. Sozański, właściciel Kornalowie, znany z tego w całej okolicy, że, gdy zajmie bydło włościańskie na swoim łanie, każe sobie płacić wygórowane sumy bez względu na wysokość szkody, zajął niedawno konia jednego włościanina ze ścierni i żądał 7 zł., jakkolwiek szkody żadnej nie było. Włościanin udał się ze skargą do starostwa w Samborze, które po złożeniu drobnej sumy na zabezpieczenie ewentualnej szkody, nakazało panu Sozańskiemu konia właścicielowi natychmiast oddać. Włościanie, którzy za dawnych starostów nigdy takiej opieki prawa nie doznawali, są zdumieni takim wymiarem sprawiedliwości, a nie mogąc inaczej odwdzięczyć się panu staroście Kieszkowskiemu, prosili mnie, abym ten fakt podał do publicznej wiadomości.

Łańcut 7. listopada. (Dla obrony od pożarów). Naczelnik tut. ochotniczej straży ogniowej wniósł podanie do wydziału powiatowego z prośbą, aby raczono uchwalić przy układaniu budżetów gminnych na rok 1894 dla każdej gminy wiejskiej rubrykę z pewną kwotą na koszt pożarów, aby gdy na wypadek ognia straż ogniowa z miasta przybędzie na ratunek gminie wiejskiej, a poniesie straż jaką szkodę — to gmina choć w części poniesie koszt naprawy. W razie zaś, gdy w gminie nie będzie żadnego pożaru, aby oszczędzoną kwotę lokowano na procent i gdy uzbiera się odpowiednia suma sprawiono odpowiednią sikawkę. Jeżeli wydział powiatowy przyjmą taki wniosek i dopilnują jego wykonania, natenczas w niedługim czasie gminy wiejskie mogłyby do własnych przyjść sikawek i własnej straży ogniowej, zbawiennej zawsze w pierwszych chwilach nieszczęścia.

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń 7. Listopada 1893.

	dzi-siejsze	z dnia poprzed.
Alpne	50 40	
Akcie węgierskiego banku kredytowego	408 00	
„ Banku anglo-austriackiego	149 00	
„ Unionbanku	248 00	
„ kolei Karola Ludwika	216 50	
„ kolei północnej	288 00	
„ kolei południowej (Lombardy)	102 —	
Losy tureckie	48 75	
Akcie kolei państwowej	301 35	
„ Lwowsko-Czerniow.	250 50	
Galic. propinacja	96 20	
Losy komunalne dew.	172 50	
Akcie Towarz. Turc. zarządu tytoniu	198 50	
4 proc. poz. kraj. z r. 1893	95 75	
Elbethal	336 75	
Akcie Banku dla krajów koronnych	243 25	
Renta węgierska złota 4 proc.	114 90	
Akcie Bankverein	121 00	
Rosyjski rubel papierowy	134 75	
Węgierska renta koronna	93 25	

Lwów, z Izby handlowej, 7. Listopada 1893.

	lipca	żądaja
<b>Akcie za sztukę.</b>		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zfr. m. k.	215 50	218 50
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 zfr. w. a.	255 00	258 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zfr. w. a.	360 —	370 —
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zfr. w. a.	—	215 —
<b>Listy zastawne za 100 zfr.</b>		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	100 70	101 40
„ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	110 00	110 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	99 80	100 50
„ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	100 30	101 00
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	97 —	97 70
Tow. kred. gal. ziemak. 4 proc. w. a. i. emis.	98 10	99 80
„ „ „ „ 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	100 00	100 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	98 30	99 00
„ „ „ „ 4 proc. w. a. los w 56 lat.	—	—
<b>Listy dłużne za 100 zfr.</b>		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacyi (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
<b>Obligki za 100 zfr.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	96 00	96 70
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 25	—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Obligki komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. I. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. „ 6 proc. w. a.	100 00	090 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. w. a.	95 20	96 70
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	95 00	96 70
„ „ „ „ 4 proc. koronnej	—	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	25 —	27 00
„ Stanisławowa	46 00	—
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	6 —	6 10
Napoleondor	10 05	10 15
Pół imperjal	10 80	—
Rubel rosyjski srebrny	183 00	185 00
„ „ „ „ papierowy	183 60	185 60
100 marek niemieckich	62 30	64 00

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 7. Listopada 1893.

HOTEL ŻORŻA. T. Czarkowski-Golejewski z Wyszki, R. Janicki z Berezowicy, J. Grosse z Krakowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, M. br. Błażowski z Nowosiółki, W. Pieniążek z Dembicy, G. Wachowicz z Dawidkowiec, A. hr. Christalnigg ze Złoczowa, S. Nothmann z Berlina, W. Kundl z Tłumacza, R. Eutz z Wiednia.

**RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH**

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według rozkładu lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	odjeżdż.	przyjeżdż.	odjeżdż.	przyjeżdż.
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8:08	6:01	9:38	6:36
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	9:06	1:09
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	6:36
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:31	5:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	—
Z Kimpolung	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—
Z Nowosiółki	10:11	—	—	—
Ze Słobody rangurskiej kopalni	10:11	—	7:59	—
Z Husiatyna przez Hallez	—	—	—	12:51
Z Buczacza przez Hallez	—	—	—	5:26
Z Bełzca	—	—	8:16	5:26
Ze Sokala	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:09
Ze Stryja	—	—	9:52	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11
Do Warszawy	—	10:41	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	8:01
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	10:41	5:26	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:06	11:11
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6:56	3:32	10:40	11:25
Do Suczawy	6:36	—	10:36	3:31
Do Buczacza przez Hallez	—	—	—	10:56
Do Husiatyna przez Hallez	6:36	—	—	—
Do Słobody rangurskiej kopalni	6:36	—	—	—
Do Nowosiółki	6:36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	10:36	3:31
Do Radowic	6:36	—	—	—
Do Kimpolung	—	—	9:56	7:31
Do Sokala	—	—	9:56	—
Do Bełzca	—	—	7:21	10:36
Do Stryja i Borysławia	—	—	—	—
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7:21	8:01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10:26	8:01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	8:41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają pociąg osobowy od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

# Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galvano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ek. przywileju i wynalazcy J. Augenfelda, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.

## Mydło siarkowo-smołowe

perfumerji Equitable, Wiedeń

przewyższa swą nieprzewyższoną zdolnością mydła wszystkie dotychczas istniejące. Cena sztuki 35 ct.

Do nabycia: we Lwowie: u p. Reichwalda; w Rzeszowie: p. Adolf Hacker, I. wiedz. bazar; w Jasie: apt. R. Palcha i T. W. Braglewicz; w Samborze: u p. Józefa Alexiewicza; w Stryju: apt. Józefa Aichmüllera; w Tarnopolu: apt. Marjana Krzyżanowskiego i E. Frantza; w Sokalu: u p. Markusa Kühla i J. H. Apotowskiego.

## Nauka kaligrafji

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydki piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegle i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

**M. WASCHITZ**  
artysta-kaligraf

Lwów, Ormiańska 1. 3. II. piętro.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

### Doniesienia rozmaite

Wyborną ze świeżego zbioru herbaty Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatessów Wojciechowskiego Chorążczyzna i Akademicka.

**Hotel Garni** pod "TRZEMA KORONA" ul. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Ushaga jak najstaranniejsza 977

Osoba młoda inteligentna z dobrymi poleceniami poszukuje zajęcia na prowincji do zarządu domu może się także zająć wychowaniem młodszych dzieci, lub jako towarzysza przy wiekowej osobie. Adres: "Lucya" post. rest. Lwów.

Toporki lasowe z 2ma do wolnemi literami, po zł. 6.—, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. 1. (naprzeciw Katedry).

Folwark 150 morgów z podstatkiem siana jest do wydzierżawienia lub na sprzedaż z wolnej ręki. Bliższa wiadomość u pana Knotza w Niemirowie. 165

**Adolf Honkiszewski**  
malarz  
mieszka obecnie  
ul. Ormiańska i. 19. II. piętro.

Koniak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznało za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci, duża flaszką kosztuje tylko 1 50 zł.

Subjektka poszukuje handel korzenny W. Adamowicza w Brodach. 133

Restauracja Hotelu Europejskiego w Brodach, składająca się z 4 pokojami i kuchnią jest z urządzeniem pod korzystnymi warunkami do wynajęcia Zgłoszenia nadsyłać na ręce: M. Silber Brody. 144

Notariusz w Kozowie poszukuje koncypienta i pisarza, tudzież nauzycelek dla dwóch córek do klasy szóstej i pierwszej z nauką fortepianu. 145

Sklep papierowy pod bardzo korzystnymi warunkami jest do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze. 152

Kasjerka poszukuje posady z kaucją 100 zł. Adres: poste restante F. M. 168

Praktykanta przyjmie zaraz c. k. Urząd pocztowy Krasiczyn. 167

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyślanach poszukuje ekspedytora. Zgłoszenia tamże. 158

W magazynie jubilerskim Juljana Strzeleckiego w Rynku jest w oknie wystawowym rzadkiej wielkości perła, ważąca 67 karatów, do oglądania ozdobiona brylantami i słuszy jako ozdoba na szyję, kosztuje 7-800 złr. Okaz ten dotychczas we Lwowie niewidziany. 188

J. Kozłowska uczennica Mikulego udziela lekcji gry na fortepianie w domach prywatnych jako też u siebie. Skarbkowska 4. piętro 1. 161

Rutynowany koncypient doktor praw poszukuje posady. Łaska we oferty pod: "Kandydat" poste restante Drochobycz. 176

Herbatę karawanową Wasylego Perłowa Synów z Moskwy poleca Kośnierski Wien Hauptstrasse 61. Cenniki na żądanie franco.

Rutynowana ekspedytorka telegrafistka z 4 letnią praktyką, poszukuje posady od 1. grudnia b. r. Adres: E. B. post. rest. Bolechów. 183

Panna uzdolniona w gotowaniu, szydełku, w zajęciu domem potrzebną jest zaraz plac Chorążczyzny 1. 4. I. piętro 180

Święcenie niedzieli. Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. publiczności, że począwszy od dnia 12. b. m. magazyn mój w niedzielę i uroczyste święta będzie zamknięty. Z poważaniem Józef Fraget.

**Sadzonki lesne, drzewka i krzewy ogrodowe**  
poleca do kultur jesiennych  
Lesnictwo Zassów pod Czarną.  
Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Dwa tysięcy sztuk Umber na lampy po 25 ct. poleca handel towarów drobiazgowych Alfreda Klimka Lwów Batoiego 2 161

Osoba w średnim wieku obznajomiona w języku niemieckim poszukuje zajęcia w sklepie lub innym zawodzie. Adres: w adm. Kurjera Lwowskiego 119

Realność z ogródkiem, stajnią i wozownią, w zdrowej i pięknej okolicy, tuż obok parku Kilińskiego położona z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli B. N. ul. Trybunalska 1. 1. III. piętro drzwi 13 między 1 a 2 1/2 godz. popołudniu. 43

Chemika, uzdolnionego fachowca polaka poszukuje od 1. Stycznia 1894. Fabryka sztucznych na wózów i wyrobów chemicznych. Romana hr. Drohojowskiego w Krukiewiczach. Oferty adresować do zarządu fabryki. 70

**Rum chinowy.**  
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Drzewoopałowe i węgiel kamienny; za ówienia ptzymuje główna trafikę ul. H. alicka. 37

Cukiernia D. Scholla w Przemyślu poszukuje dwóch uczniów do praktyki. 937

Tylko 70 ct. Pół kila herbatników w niedorównanym smaku co dzień świeżo można dostać tylko w Cukierni Kazimierza Piotrowskiego w Cukierni Kazimierza Piotrowskiego w Cukierni Nr. 75. Proszę przy ul. Grodeckiej. Proszę tylko raz kupić, aby się przekonać 187

Ferdynand Gros, cukiernia we Lwowie ul. Hetmańska Nr. 6. Uprasza najuprzejmiej Szan. P. T. odbiorców i całą klientelę swą, by zechcieli nakazać swym sługom odniesienie naczyń porcelanowych, zalegających u nich już od dłuższego czasu a znaczonych wyraźnie firmą Ferdynand Gros, albo F. Gros i W. Struś takowych brakuje mi około 60, sztuk. Są to półmiski z tortów Hiszpańskich, i krążki z pod tortów. 59

**CERATY**  
Obicia powozowe  
kapy, portlery,  
dywany i chodniki  
poleca najtaniej  
**ST. WYSZYŃSKA**  
Lwów, Kopernika 16.

Jan Porawski stroiciel fortepianów z 20 letnią praktyką, przyjmuje za mówienia, które wykonuje bardzo zadawalniająco; wzywa prosię kartką Lwów ul. Kopernika 17. 900

Kasyno w Muszynie kupuje wszystkie dzieła pojedynczo lub razem nie nowe ale w dobrym stanie: Sienkiewicza, Rodziewiczównę, Orzeszkowej, Vernego, Zoli.

**Ważne dla Pań!**  
Po senach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na sznki, pianki, paletocki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygo-rana i wypróbowania pod gwarancją najszybszej dokładności.  
Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego  
**Eugenia Walerówna**  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21. II. piętro obok starej poczty.

Dwa używane fortepiany tania do nabycia w składzie Stanisława Horszowskiego, Lwów, Ossolińskich 1. 12. 136

Najnowsze dzieło z artystycznie wykonanymi kolorowami (chromo) ilustracjami: "Goldene Klassikerbibel" (wydanie katol i ewang.) Skarb i ozdoba każdego domu jakoteż wszelkie dzieła klasyczne na raty bez podwyższenia ceny. Prospekt bezpłatnie: Adolf Mehr Lwów Kościelna 1. 199

Handel drobiazgowo-galanteryjny Emila Rodakiewicza w Przemyślu, poszukuje pomocnika-fachowego. Warunki przystępne.

Kaucyonowany młodzieniec języka polskiego i niemieckiego przyjmie jakiegokolwiek zatrudnienie za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod F. w adm. 192

Główny skład węglin wojciecha Rolńskiego we Lwowie ul. Sykstuska 1. 22. poleca: Szynki, ozory, kiełbasę Krakowską, suchą, salami brunszwickie, pasztety z drobiu i dzierzyny, rolady, słoninę, smalec i t. Wyroby w zakresie masarstwa wchodzące. Pracując od 22. lat w pierzorzędnych zakładach masarskich w kraju i zagranicą, zadowolnić mogę Szanownych odbiorców w zupełności. 188

Ekspedytorka lub ekspedytor pocztowy znajdzie umieszczenie przy c. k. Urzędzie pocztowym w Boryniaczach. Bliższe szczegóły udzieli tamże Urząd. 193

Ukończony maturzysta władający poprawnie językiem niemieckim, rosyjskim i włoskim poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera pod literami J. W. 194

Młodzieniec z III. gimn. zdolny w rysunkach szuka zajęcia. Adres: Młodzieniec, w Redakcji Kur. 195

Urząd pocztowy w Myślenicach poszukuje natychmiast rutynowanej ekspedytorki i telegrafistki. 198

Kupię sanki używane Kochanowskiego 3. a u stróża. 200

Pensjonowany niższy urzędnik lub podoficer za nadzór małego gospodarstwa znajdzie umieszczenie. Wiadomość w hotelu Hellera. 201

Poszukuje zaraz Uzdolnionego pomocnika handlowego pod korzystnymi warunkami. Handel korzenny i delikatesowy Jana Baczynskiego we Lwowie Akademicka 1. 3. także dwóch praktykantów z ukończoną II. gimn. klasą.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania handel towarów korzennych i wiktuałów, oraz trafika. Cena sprzedaży z towarem 400 do 500 zł. Adres Post. rest. "Wyjazd". 203

Poszukuje się uzdolnionych panien do staniików. Sykstuska 21. II. piętro. 202

Zulińskiego 16. Pokój dla pań.

Kto i po jakiej cenie dostarczać mi może tylnych poślaków cieplących pocztą po 5 kl. Adres: Szopenowski Zygmunt Budapeszt Sorosari ut. 16. 204

Adwokat Rozenbusch w Dolinie poszukuje rutynowanego koncypienta. 120

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Mariacki. 90

4 pokoje II. piętro 38 zł. 4 pokoje I. piętro balkon 40 zł. z przynależnościami Piekarska Boczna 27. 158

Dwa pokoje z kuchnią na II. piętrze i sklepik zaraz do wynajęcia Zyblikiewicza 37. 172

Salon i 3 pokoje z balkonem i przynależnościami, ulica Kraszewskiego 23, na pierwszym piętrze.

Trzy pokoje z werandą i przynależnościami, ulica Długosza 8, w parterze. 180

Sklepek w śródmieściu z oknem wystawowym do wynajęcia. Bliższa wiadomość w magazynie zegarmistrzowskim L. Schneikarta Lwów Halicka 25. 186

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerski I. piętro Miskiewicza 7. 179

Pierwsza koncesjonowana szkoła muzyczna

## MARJI MAREK

(przedt.) Ludwik Marek

Lwów, Rynek 9.

Zapisy rozpoczęły się dnia 1. września.

Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły

**Największy skład fortepianów i pianin.**

Najtańsza wypożyczalnia od 5 złr. miesięcznie.

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia, spiżarnia oraz inne przynależności w kamienicach przy placu Św. Jura Nr. 7-8. zaraz lub od 1. Grudnia do wynajęcia. Wiadomość u dozorecy. 134

Sklepy zajęte dawniej przez Aptekę Wgo Mikolascha są zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela Kopernika 4. 120

Plac Strzelecki 3. 4. pokoje kuchnia. 117

Sklep na pryncypalnem miejscu natychmiast do odstąpienia. Wiadomość biuro wywiadowcze Budyńskiej Rynek 29. 186

Pokój z osobnym wchodem jest od 15. listopada do wynajęcia dla Pp. kawalerów Zyblikiewicza 6. 198

### Korespondencja prywatna.

Milczałem długo, lecz wśród znanych wypadków jakże mogłem mówić o sobie? Przebaczył! Teraz pracuję spokojnie. Jedyną pociechą w smutku Twój list Kwiatek.

**Aliczenia**  
wypróbowana niezawodny środek do wyplenienia raz na zawsze grzybka domowego. **Aliczenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. **Aliczenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzybka w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża. — Kilogram 40 cent. opakowanie oddzielnie.

### Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odznaczona 10 medalami zasługi i dwoma listami pochwalnymi.

Sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11, w Krakowie Sukiennice 20. i w Czerniowcach Rynek liczbą 2.



Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez  
używanie następujących

## środków desinfekcyjnych:

**Kwas karbolowy, Proszek karbolowy,  
Siaraczan żelaza, Wapno chlorowe, Anti-  
bacterion, Kresolina Brockmana, Mydło  
kresolinowe, smołowe, karbolowe itp.**

Do odświeżania powietrza w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerków, we fiaskach  
i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Roz-  
czyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

# ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Do wydzierżawienia chrześcijaninowi

### FOLWARK MONASTYREK

w powiecie borszczowskim.

Własność J. O. książąt Sapiehów. Wydzierżawia Wielmożna  
Serafina Dołhołuska na lat 5. — Poczta Bilcze złote, stacja ko-  
lei Czortków. Obszar przeszło 300 mg. pysznej podolskiej gleby.

Inwentarz żywy i martwy nierozdzielnie za gotówkę.

## Apteczki domowe przeciw choleryczne

wedle przepisów i wskazówek

**Dr. O. WIDMANN**

lek. radcy sanitarnego i primariusza szpitala powsz. we Lwowie  
zestawiła i utrzymuje na składzie

apteka „pod



srebrnym orłem“

# ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwołaną pocztą.  
Apteczki te zawierają obok rozprawk dr. Widmanna wszelkie  
środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne dla udzielenia pierw-  
szej pomocy lekarskiej chorym na cholera osobom. **Cena apte-  
czki wraz z opakowaniem 5 zfr. w. a.**  
Skład w Przemysłu w aptece Wład. Mańkowskiego.

Nowo otworzony pierwszy w kraju

## ZAKŁAD PRZYRODNICZY

**F. M. ŻŁOTNICKIEGO**

ulica Jaśiellońska liczbą 8.

otrzymał świeże zapasy

środków naukowych z trzech działów przyrody  
dla gabinetów szkolnych jak i dla uczącej się  
młodzieży.

Poleca również żywe:

zwierzęta ssące, ptaki egzotyczne, kanarki har-  
cerskie, rybki złote, żółwie etc. Morskie świnki  
i białe myszy do doświadczeń.

Pośredniczy również w sprowadzeniu róż-  
nych oswojonych dzikich zwierząt i ptaków  
jakoto: indyjskie lamparty nader oswojone,  
wilki, małpy, kuny, kozły, sarny, krokodyle,  
sępy, puszczyki, dzikie króliki, kuropatwy, róż-  
ne bażanty, Bautam karły, etc.

Wielki zapas różnych konch i koralu.

Przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie, klatki, akwarja,  
stoły marmurowe etc.

## OGRODNIKA

poszukuje Zarząd dóbr

**Medyka**

od 1. stycznia roku 1894.

Zgłoszenia pisemne adresować  
należy do zarządu dóbr Medyka,  
ustne we Lwowie Ossolińskich 15.  
II. piętro na prawo.

**Nr. 4711.**

Najprzystajniejszy i najskuteczniejszy środek do



odświeżania i oczyszczenia powietrza w pokojach.

### EAU DE COLOGNE

(etykieta niebiesko-złota)

**Ferd. Mühlensa w Kolonii**

uznana za

**Najlepszą markę.**

Do nabycia prawie we wszystkich  
lepszych droguerjach.

**Skład en gros**

Wiedeń, XII/2, Rudolfsgasse nr. 56 a.

Dla większego zakładu fabrycz-  
nego na prowincji potrzebny jest  
**KANTORZYSTA**

ru tyrowany, biegły w kore-  
spondencji polskiej i niemiec-  
kiej obeznany ze wszystkimi  
pracami kantorowymi.

Oferty pisane w języku niemiec-  
kim i polskim, z podaniem refer-  
encyj, lub z odpisami świad-  
ectw, zaopatrzone literami  
K. O. przynęść do „Kur. Lw.“

Tylko wyłącznie  
w składzie nafty

**J. WIKTORA i Ski**

W PRZEMYSŁU

przy ul. Franciżkańskiej 1.

otrzymać można

## NAFTĘ

bezpieczeństwa

wyrobu rafinerji nafty

**A. Skrzyńskiego w Libuszy**

po cenach za

litr nafty cesarskiej

niewybuchowej 20 ct.

„ „ „ „ „ 18 „

„ „ „ „ „ 16 „

Dla wygody P. T. Publiczności,  
oraz dla uniżnienia nadużyć ze  
strony sług, o których niejedno-  
krotnie przekonaliśmy się, zapro-  
wadziliśmy abonamentowe księ-  
żeczki kuponowe na pobór do-  
wólnej ilości nafty z 5% opustem  
od cen powyższych.

Przy zakupie nafty w beczkach  
lub kamionkach opuszczamy sto-  
sowny rabat i odstawiamy zamó-  
wioną naftę bezpłatnie we wła-  
snym wozie do pomieszczenia na-  
szych P. T. Abonentów.

O różn. nafty otrzymujemy stale  
na składzie najlepsze mydło do  
prania, świece, z fabryki Appoll-  
i Stearynowe oraz wszelkie ga-  
tunki guotów i szkiełek do lamp.  
Dziękując za taskawe dotychczas-  
sowe względy P. T. Publiczności  
oraz prosząc o nie i nadal, kre-  
ślimy się.

Z poważaniem  
Zarząd składu nafty  
**J. WIKTORA i Ski.**

Ciągnięcie 15. listopada 1893.

## WĘGIERSKIE LOSY PREMIOWE

Główna wygrana zfr. 150.000.

Promesy na całe losy po zfr. 5.— na poł losy  
po zfr. 3.—.

3% losy zakładu kred. ziemsk. austr. I. emis.

Główna wygrana zfr. 45.000.

Promesy na te losy po zfr. 1.50.

Ubezpieczenie tych losów przed stratą  
przy najmniejszej wygranej za każdy los 5 ct.

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle  
wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery  
wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

## Schellenberg i Kreysler

we Lwowie,

plac Halicki liczbą 1.

## „The Equitable“

Największe i najbogatsze na świecie

### TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH.

Ubezpieczenia z końcem r. 1892. zfr. 2,127,405-613  
z tych zawarte w r. 1892 nowe  
ubezpieczenia „ „ 501,225.790  
Majątek Towarzystwa z końcem  
r. 1892 „ „ zfr. 382,650.130-02  
a zatem 26% ponad jego zobowiązania.

Główna ajencja we Lwowie ulica Wałowa liczbą 23.

## Sprzedaż ryb

doborowych: szczupaka, lina, leszcza, karasia i okonia — jak również  
dób w każdej ilości i na pojedyncze sztuki z tańszej łówki —  
po najuniarrowskich cenach, z odstawą do kolei lub poczty —  
opakowanie nie wlicza się — przyjmuje zamówienia od Skarbow na  
święta i od kupców: Zarząd dóbr Włody hrabiny Reycowej w Psarach  
poczta Chodorów.

„Lwówianin“ z dnia 1. lipca 1893 podaje: Popierajmy przemysł  
krajowy! Naród czeski wyzwolił się z pod prze-  
wagi ekonomicznej Niemców, popierając własny przemysł.

Nasz naród skery do naśladowania — więc naśladowmy, co  
dobre, popierajmy wyroby krajowe.

We Lwowie wyrabia krochmal (skrobię) p. **BAZANT**.  
Jego krochmal brylantowy jest tak wyborny, że żaden  
wyrób zagraniczny mu nie dorówna. Sączę, że oddam przysługę  
wszystkim gospodyniom, zalecając ten wyrób doskonały. Na dowód  
prawdy podpisuję moje nazwisko.

Rozalja Rybowska.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA MASZYN

## T. BREDTA w Ottynie

(stacja między Stanisławowem a Kołomy-  
rzy samym dworcem kolei, polec

odlewnię żelaza i bronzu, pracow-  
nię mechaniczną, kotłarnię i ku-  
źnię parową.

Dostarcza wszelkie od ewy z żelaza  
i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje  
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe  
ci kownie, fabryki orodży itp. Wyrabia  
wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej  
oraz kutekawałki fasonowe różny-  
miarów.

